Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 288. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 15 grudnia 1933 r. | Rok XXVII.

Związek monarchów

przeciw związkowi republik.

Fantastyczne pogłoski pism niemieckich na tle wypadków bałkańskich.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 12. Prasa niemiecka donosi z Budapesztu, że po wizycie bułgarskiej pary królewskiej w Białogrodzie przygotowuje się nowe spotkanie w Sofji.

Mianowicie na urodziny króla bułgarskiego Borysa w dniu 30 stycznia 1934 przyjadą do Sofji król rumuński Karol i jugosłowiański Aleksander. Prasa niemiecka daje wyraz zaniepokojeniu z powodu starań Jugosławji o porozumienie z Bułgarją.

„Berliner Tageblatt“ na marginesie powyższej zapowiedzi cytuje fantastyczną plotkę, że Herriot w czasie pobytu swego na Bałkanach miał projektować utworzenie „związku republik bałkańskich“ i że zacieśnienie węzłów przyjaźni i umocnienie „związku monarchów“ jest akcją przeciw dążeniom „socjalisty“ Herriota. St. Ro.

Wąż morski w izbie gmin.

Silne patrole policji pilnują potwora.

Londyn, 14. 12. **Sprawa tajemniczego potwora morskiego w jeziorze szkockiem Loch Ness, która od trzech miesięcy interesuje szerokie koła publiczności i nauki, była przedmiotem dyskusji w izbie gmin.**

Szkocki poseł konserwatywny Anstruther-Gray zapytał, czy rząd w interesie nauki nie zamierza wszcząć dochodzenia. Sekretarz stanu dla Szkocji, sir Gotfried Collins oświadczył, iż brak podstaw, aby przypuszczać, że istnieje jakikolwiek niebezpieczny potwór w Loch Ness. W obecnych warunkach dalsze dochodzenia naukowe pozostać muszą prywatną sprawą przedsiębiorców i uczonych.

Wśród ogólnego śmiechu poseł socjalistyczny Maclean wtrącił, iż rząd lepiejby zrobił, gdyby zechciał się zająć **potworem bezrobocia.**

Poseł Murdoch Mac Donald zaproponował, aby węża morskiego złapać w olbrzymią sieć rybacką, inni znów radzą spuścić staw, by potwora w ten sposób najłatwiej złapać żywcem.

Codziennie setki uczonych, dziennikarzy i fotografów udaje się nad jezioro, by uchwycić moment ponownego ukazania się smoka. Według twierdzeń potwór ma mieć 20 metrów długości, dotychczas jednakże zdołano zaobserwować jedynie migawkowo linję grzbietu „smoka“ tuż nad powierzchnią jeziora.

Władze szkockie wydały rozporządzenie polecające potwora opiece publiczności, zakazując surowo zabicia go. Jeziora pilnują dzień i noc silne patrole policyjne.

Minister nowego państwa chińskiego.



B. minister centralnego rządu chińskiego E. Tszen, który organizował powstanie przeciw Japonji, objął ostatnio stanowisko ministra spraw zagranicznych rządu Fukien. Rząd Fukien pozostaje pod wpływami komunistycznemi i prowadzi walkę z centralnym rządem chińskim w Nankinie.

Drugie posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Na porządku dziennym posiedzenia sejmu, które odbędzie się dnia 15 bm. umieszczono sprawozdania komisji budżetowej o dodatkowych kredytach na bieżący okres budżetowy.

Odbędzie się również pierwsze czytanie projektów ustaw w sprawie: a) zmiany ustawy o spółdzielniach, b) w sprawie ratyfikacji układu dodatkowego pomiędzy Polską a unją celną belgijsko-luksemburską, c) w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeszą a Polską o przewozie więźniów między Prusami Wschodniemi i pozostałą częścią Niemiec przez Polskę i Gdańsk.

7 robotników zginęło pod kołami pociągu pośpiesznego.

Paryż, 14. 12. (Tel. wł.). **Na linji kolejowej przy Lons le Saunier pociąg pośpieszny wpadł na grupę pracujących przy naprawie toru robotników kolejowych. 7 robotników zostało zabitych, 8 ciężko rannych.** E. R.

Jak się bawią w Ameryce.



Gdy rozległ się strzał, dany przez prez. Roosevelta, który obwieścił Ameryce zniesienie ustawy prohibicyjnej, mieszkańców Nowego Jorku ogarnął szał radości. Okrzykami i pieśnią witano nastanie „mokrych“ czasów. Członkowie nowojorskiego klubu nocnego urządzili radosny „pogrzeb“ prohibicji.

Stanowisko Szwajcarji wobec zapowiedzi prez. Schachta.

Konflikt Niemiec z państwami wierzycielskiemi

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 14. 12. Bazylejski odczyt Schachta, w którym prezydent banku Rzeszy powiedział bez ogródek zdecydowaną wolę trzeciego Reichu do przekreślenia zobowiązań dłużniczych, wywołał oburzenie w Szwajcarji. Prasa helwecka bardzo ostro atakuje Schachta i grozi oficjalnie, że dla Szwajcarji obecne ustępstwa stanowią już maksimum tego, z czego mogła zrezygnować.

Jeżeli Niemcy nie będą spłacać zaciągniętych pożyczek, Szwajcarja będzie musiała ograniczyć sprowadzanie z Niemiec towarów, które przewyższają znacznie eksport szwajcarski do Niemiec i wywołują ujemne saldo bilansu płatniczego.

Ponieważ jednak w Berlinie w kołach gospodarczych i politycznych uważają żądania Schachta za zupełnie uzasadnione, nowy rok grozić będzie trzeciemu Reichowi daleko idącemi powikłaniami w jego stosunkach z państwami wierzycielskiemi. St. Ro.

2 miljony 700 tysięcy

Efektywy armji niemieckiej.

Paryż, 14. 12. „Echo de Paris“ cytuje raport gen. Debeney o stanie zbrojeń niemieckich. Efektywy złożone są z armji regularnej, formacji militarnych oraz z weteranów wojennych. Armję regularną tworzy Reichswehra, która liczbę 100.000 żołnierzy, ograniczoną przez traktat wersalski, przekroczyła w ostatnim roku o 40.000. Do tej liczby 140.000 wyćwiczonego żołnierza należy dodać 60.000 tych, którzy już odbyli 12-letnią służbę wojskową i zostali z wojska zwolnieni. Do armji regularnej gen. Debeney zalicza również Schutzpolizei, która się składa ze 100.000 zmilitaryzowanych policjantów. Do liczby tej należy jeszcze dodać 57.000 policjantów cywilnych, komunalnych, doskonale obeznanych ze służbą wojskową. Razem więc Schutzpolizei i policja komunalna i cywilna liczą do 157.000 żołnierzy.

Formacje militarne tzw. SS (sztafety ochronne) grupują 100—120.000 ludzi, oddziały SA około 1 miljona członków. Wreszcie weterani wojenni stanowią 1 miljon 300.000 osób.

Łącznie więc wszystkie efektywy zamiast 300-tysięcznej armji, której domaga się kanclerz Hitler, dają w rezultacie 2 miljony 700 tysięcy.

Francja nie płaci...

Paryż, 14. 12. (PAT.) **Rząd francuski zawiadomił oficjalnie rząd Stanów Zjednoczonych A. P. że nie zapłaci przypadającej na dzień 15 grudnia raty długu wojennego.**

Ostatni akt procesu o podpalenie Reichstagu.

Wśród ogólnego zainteresowania przemawiają oskarżyciele.

Lipsk, 14. 12. (PAT). Tygodniowa przerwa nie wpłynęła bynajmniej dodatnio na zmianę nastroju van der Lubbego, którego cechuje taka sama apatja co dawniej. Pewną różnicę zauważyć się daje jedynie w zewnętrznym wyglądzie van der Lubbego, który wczoraj miał twarz opuchniętą, jak gdyby przeszedł silne przeziębienie.

Ławy prasowe są znowu zapełnione. Większość stanowią nowe twarze dziennikarzy, którzy zapewne po raz pierwszy zjechali do Lipska. Również i galerja dla publiczności szczelnie jest zapełniona. Na sali obecny jest także prezes Trybunału Rzeszy dr. Bumke oraz liczni reprezentanci świata politycznego, prawniczego i urzędniczego.

Wymuszone zeznania.

Wczoraj w procesie o podpalenie Reichstagu w dalszym ciągu zeznają nowi świadkowie. Rzeczoznawca sądowy dr. Schutz stwierdza na podstawie przeprowadzonych badań indentyczność dwóch kwitów z podpisem „Piotr", dodaje jednak, że pisownia odbiega nieco od charakteru pisma świadka Hirscha, znanego również pod pseudonimem „Piotr".

Następny zkolei świadek posterunkowy Zucker stanowczo przeczy, jakoby kiedykolwiek wymuszał zeznania na świadkach.

Dymitrow: **„Świadek Jeschke oświadczył przecież wobec pana prezydenta, że zeznawał pod przymusem. Podpisać musiał to co zostało mu podyktowane przez żandarma Zuckera. Świadek Zukker dopuszczał się karygodnego wymuszania zeznań".**

Przewodniczący: „Odbieram panu głos", poczem zwracając się do świadka Zuckera pyta: „Podtrzymuje pan swoje pierwotne zeznania?

Odpowiedź brzmi twierdząco. Kilkakrotnie na tle drastycznych pytań dochodzi do ostrych starć, co w konkluzji prowadzi do ponownej nagany dla Bułgara. Wreszcie Dymitrow znowu zgłasza się do głosu, przedstawiając nowy wniosek, odnoszący się do zajść w Duesseldorfie i wyrażając wątpliwość co do zeznań niektórych świadków, które jednakże trybunał kategorycznie odrzuca, jako nie należące do rzeczy.

Tajemnicza zbrodnia.

Wśród ogólnego napięcia i niekłamanego zadowolenia całej widowni zabiera następnie głos główny oskarżyciel publiczny nadprokurator Rzeszy dr. Werner, który oświadczył:

„Przez dwa miesiące toczył się w Lipsku największy proces polityczny ostatnich czasów.

Reichstag padł ofiarą tajemniczej zbrodni.

Wszyscy zdają sobie sprawę, że pożar tej potężnej budowli miał być sygnałem do zbrojnego przewrotu,

hasłem do krwawej rewolucji,

dążącej do stworzenia sowieckiej republiki w Niemczech.

Na ławie oskarżonych siedzą wybitni komuniści. Oskarżony Torgler, przywódca niemieckiej partji komunistycznej, oskarżeni Bułgarzy również wybitni działacze komunistyczni. Nawet i van der Lubbe jest komunistą.

W dalszym ciągu przemówienia nadprokurator zaznaczył, że sytuacja polityczna była taka, że **komuniści zaskoczeni byli przyjęciem władzy przez kanclerza Hitlera w dn. 30 stycznia.** Jeżeli bowiem rząd narodowo-socjalistyczny skonsoliduje się — przypuszczali komuniści, wówczas albo na dłużej, albo na zawsze pogrzebane będą ich nadzieje. Dlatego też nie mieli oni nic do stracenia. Pożar Reichstagu był więc dla komunistów jedyną możliwą szansą, w której mogli ewentualnie wciągnąć realne korzyści.

Następnie przemawiał oskarżyciel publiczny Parisius.

Choroba dr. Sacka.

Pod koniec dzisiejszej rozprawy obrońca dr. Sack oświadczył, że z powodu silnej grypy nie będzie mógł uczestniczyć na rozprawie. Do Lipska przybył mimo zakazu lekarza. Obecnie czuje się źle. Od południa dr. Sack na rozprawie nie był obecny.

* * *

Prokurator Parisius wspomniawszy o znanych już z przewodu sądowego faktach z życia van der Lubbego i o jego licznych wędrówkach oraz usiłowaniach przedostania się do Rosji sowieckiej, twierdzi, że **w Neukölln zrodziła się zbrodnicza myśl, której realizacji podjął się van der Lubbe.**

7 tysięcy płyt gramofonowych.

W związku z zamknięciem postępowania dowodowego w procesie o podpalenie Reichstagu, prasa ogłasza szereg interesujących cyfr, dotyczących rozmiarów procesu. Dotychczas trybunał odbył 52 rozprawy. Na rozprawach przesłuchano 250 świadków, przybyłych z Niemiec, Rosji, Bułgarji i Francji. Przebieg rozpraw utrwalono na 7 tysiącach płyt gramofonowych. Protokóły stenograficzne obrad obejmują około 10.000 stron pisma maszynowego. Płyty przechowywane będą w archiwum państwowem.

Komisja budżetowa Sejmu

zajęła się wczoraj budżetem Prezydjum Rady Ministrów i sprawą emerytur i rent.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, 14. 12. Przedpołudniowe posiedzenie komisji budżetowej poświęcone było rozpatrzeniu budżetu prezydjum rady ministrów. Wbrew oczekiwaniom posłów **premjer Jędrzejewicz na posiedzenie nie przybył** a polecił zastępstwo **podsekretarzowi stanu Siedleckiemu.**

Budżet prezydjum rady ministrów obniżono w stosunku do roku ubiegłego o 326.160 zł tak, że wynosi obecnie 2.694.000 zł. **Fundusz dyspozycyjny premjera** (200.000 zł) **nie drgnął.**

W dyskusji posłowie opozycji zaatakowali bardzo ostro politykę personalną rządu. Twierdzenie, że urzędników zmusza się do zapisywania się w szeregi BB, spotkało się ze sprzeciwem przedstawiciela rządu, który oświadczył, że **stosowanie jakiegokolwiek przymusu nie leży po linji zamierzeń rządu.**

Poseł **Bitner** (Ch. D.) krytykował **nową ustawę o uposażeniach,** które faworyzuje urzędników wyższych, a upośledza urzędników niższych stopni służbowych. Według wyjaśnień podsekretarza stanu p. Siedleckiego obniżka płac nie przekroczy przy nowem zaszeregowaniu 7% dotychczasowych poborów wraz z dodatkami.

Rząd obiecuje rozpatrzyć sprawę inwalidów i wdów.

Na popołudniowem posiedzeniu komisji poseł Wagner (BB) przedstawił budżet emerytur i rent. Aczkolwiek musiał uznać, że dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujący ustawę inwalidzką, **skreśla zaopatrzenie około 40.000 inwalidów i 7—8.000 wdów,** pozostałych po poległych żołnierzach i **obniża renty wszystkich inwalidów z armij zaborczych o 10%,** to jednak **wyraził** ze względu na konieczne oszczędności **zgodę** na budżet.

W dyskusji **posłowie z wszystkich ugrupowań ostro wypowiedzieli się przeciw krzywdzącym inwalidów i wdowy postanowieniom noweli do ustawy inwalidzkiej i żądali uchylenia noweli.** Tylko **poseł Karkoszka (BB),** prezes zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych prosił pokornie, aby w ramach przedłożonego budżetu, mocno obciętego konieczne ofiary rozłożono na barki wszystkich inwalidów równomiernie.

Wiceminister skarbu p. Kozłowski przyznał, że obcięcia rent są rzeczywiście znaczne, dodał jednak, że rząd wykonuje je z najcięższem sercem. (Mała to pociecha! — red.) Przedłożone wnioski rząd rozpatrzy.

Budżet emerytur i rent uchwalono głosami BB z uwzględnieniem drobnych przesunięć w poszczególnych pozycjach. Uchwała ta utrąca nadzieję inwalidów wojennych, że uda się jeszcze uchylić krzywdzącą ich nowelę. Oto skutki powierzenia się opiece BB!

„Berliner Börsen Kurier" przestaje wychodzić.

Berlin, 14. 12. „Berliner Börsen Kurier" podaje dziś do wiadomości swych czytelników, że „Berliner Börsen Zeitung" wykupiła akcje „Berliner Börsen Kurier" i że od 1 stycznia ten ostatni przestaje wychodzić, a jego czytelnicy otrzymywać będą „Berliner Börsen Zeitung". **St. Ro.**

Stolica w okowach mrozu.

Ruch kolejowy utrudniony.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.) Nocy ub. mieliśmy potężny mróz w Warszawie. Temperatura spadła do 24 stopni. O godz. 8 rano, a więc już w słońcu, było 19 stopni. Wskutek tego w Warszawie na wielu ulicach popękał asfalt. Dużo kłopotów miała kolej, gdyż postawione pociągi zamarzły na szynach, tak, że trzeba było je odmrażać. Wiele też pociągów podmiejskich przychodziło z opóźnieniem i urzędnicy wskutek tego na czas nie stawili się w biurach. Nie lepiej było z tramwajami, ruch tramwajowy był utrudniony. Lód na Wiśle dochodzi do 20 cm. grubości. W ciągu dnia zimno było nieco mniejsze.

Rozszalałe żywioły.

Londyn, 14. 12. (PAT). **Przy wybrzeżach Anglji szaleje burza, która czyni bardzo niebezpieczną komunikację morską z Europy.**

Straszliwa powódź w Marokku.

Casablanca, 14. 12. (PAT). **W północnem Marokku powódź przybrała zastraszające rozmiary. Sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę. W okręgu Gharb ludność jest pośpiesznie ewakuowana. Wiele osób utonęło. Straty materjalne są olbrzymie, sięgają wielu miljonów franków. Komunikacja kolejowa uległa przerwie.**

Awanturnik w wielkim stylu

Sprzedał cudze tereny leśne sfałszowawszy pełnomocnictwa i testament.

Obecnie odpowiada przed sądem.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął międzynarodowy awanturnik niejaki Popink-Jagiełło. Dokonał on wprost genjalnego oszustwa, sprzedając olbrzymie tereny leśne w Brazylji dzięki sfałszowaniu pełnomocnictw spadkobierców inż. Rymkiewicza.

Życiorys oskarżonego jest bardzo ciekawy. Był to awanturnik w wielkim stylu. Był on legjonistą, pułkownikiem party zanckim w Ameryce Południowej, odznaczając się dużą odwagą, przedsiębiorczością i walecznością. Wybrano go nawet wodzem pewnego szczepu indyjskiego, a w końcu zaczął pracować jako agent towarzystwa kolonizacyjnego „Nowa Kalifornja" w Brazylji. W tym to właśnie czasie, posiłkując się fałszowanemi pełnomocnictwami, sprzedał część olbrzymich posiadłości pod nazwą „Rio Vermelho", własność zmarłego Polaka w Londynie śp. inż. Rymkiewicza.

Sprawa oszustwa wydała się w następujących okolicznościach: Zmarły inżynier zapisał w spadku dżunglę brazylijską kuzynce swej, żonie b. dyrektora opery warszawskiej Młynarskiej. Jagiełło przyjechał specjalnie do Warszawy i pertraktował o upoważnienie go do sprzedaży posiadłości brazylijskich. Od pierwszej chwili nie dowierzano mu i sprawa pełnomocnictw dla Jagiełły upadła.

Jagiełło potrafił jednak zdobyć w jakiś sposób odpis aktu notarjalnego, który opiewał na inne nazwisko, płynem wywabiającym usunął znaczną część tekstu, a resztę sfałszował, wpisując nową treść w sposób, że dokument opiewał jako upoważnienie do sprzedaży wielkich terenów kolonizacyjnych.

Sprawa wydała się po upływie roku.

Jagiełło zwiedził kawał świata, więc Brazylję — Paryż — Bukareszt — Bordeau — Rio de Janeiro i t. d. Gdy stracił wiele pieniędzy, przyjechał do kraju i otrzymał posadę kontraktowego urzędnika referatu oficerskiego w PKU. Nastąpiło zdemaskowanie i aresztowanie a wreszcie, jako epilog, sprawa sądowa.

Na wstępie rozprawy obrońcy oskarżonego zgłosili szereg wniosków, zmierzających do odroczenia sprawy. Sąd wszystkie wnioski obrony odrzucił, jako nieuzasadnione.

Broni go kilku adwokatów warszawskich m. in. świetny adwokat Szurleÿ. Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia, Jagiełło rozpoczął opisywać przed sądem swe bogate w przygody awanturnicze życie, utrzymując iż nie osiągnął żadnej korzyści ze sprzedaży terenów, bo padł ofiarą nowych właścicieli, którzy nie wypłacili mu należności.

Rozprawa trwa.

Silne mrozy w Niemczech.

Berlin, 14. 12. (PAT). W Niemczech nastąpiła wczoraj bardzo gwałtowna zniżka temperatury. W Berlinie notowano dziś 13 stopni poniżej zera. Straż ogniowa musiała w wielu wypadkach interwenjować z powodu popękania rur kanalizacyjnych.

W Królewcu mróz dochodzi do 21 stopni, w Elblągu do 23. Z Trewiru donoszą, że również i w zachodnich Niemczech panują wielkie mrozy.

Rzeka Mozela zamarzła prawie na całej długości. W miejscowości Bingerbrueck wydarzył się tragiczny wypadek pęknięcia w ciągu nocy rury gazowej w jednym z domów, wskutek czego dwie osoby uległy śmiertelnemu zatruciu.

52 ofiary mrozów.

Nowy Jork, 14. 12. (PAT). **W stanach północno-zachodnich w dalszym ciągu panują wielkie mrozy, których ofiarą padło już 52 osoby.**

40-stopniowe upały.

Porto Alegro, 14. 12. (PAT). **Panują tu tak wielkie upały, jakich nie notowano od 24 lat. Temperatura dochodzi w dzień do 40 stopni Celsjusza. Wskutek porażenia słonecznego zmarła 60-letnia kobieta. Poziom wody w rzekach bardzo się obniżył, utrudniając żeglugę.**

Problem ukraiński.

Organizacja Rusinów.

Gdy po zwycięskiej wojnie z Rusinami włączono na stałe Małopolskę wschodnią w granice Rzeczypospolitej, łudziliśmy się, że z kwestją ruską damy sobie wnet radę. Byliśmy przecież zawsze górą, nawet w czasach austrjackich, cóż to dopiero będzie, gdy będziemy sami niezależnie władali tą ziemią. Nadzieje nasze nie spełniły się.

Element ruski w ciągu lat ostatnich „zukrainizował“ się i zorganizował się silnie gospodarczo.

Przed wojną „Ukraińcy“ byli tylko partją polityczną. Im przeciwstawiali się rusofile, a masy całe były poprostu tylko Rusinami. Dzisiaj, głównie przez cerkiew, narzucono masom nomenklaturę i świadomość „ukraińską“. Partja moskalofilska i ugodowo usposobieni „staro-rusini“ powoli wymierają. Wprawdzie i dziś niema wśród Rusinów zgody, ale ogół czuje się ukraińskim i jest wrogo do polskości usposobionym.

Najwpływowszemi partjami są „undowcy“ (narodowi demokraci), głównie wśród starszego społeczeństwa i nacjonaliści, którzy objęli swemi wpływami prawie całą młodzież. Słabszym jest ruch katolicki, dzielący się na dwa odłamy: zwolenników polityki ks. metropolity Szeptyckiego i zwolenników polityki ks. biskupa Chomyszyna.

Gospodarczo stanęli Rusini bardzo silnie na polu kooperacji. Mając nadmiar inteligencji, wychowanej przeważnie w czeskich szkołach gospodarczych i nie mogąc tej inteligencji dać pracy w administracji kraju, pchnęli ją do ruchu spółdzielczego. Przez to postawili kooperacje na zdrowych zasadach i zyskali w kierownikach kooperatyw doskonałych działaczy społecznych i agitatorów politycznych na wsi.

Bolączką ich natomiast jest „U. N. O.“ (Ukraińska Nacjonalistyczna Organizacja), działająca tajnie. Organizacja ta coraz bardziej wdziera się w szeregi młodzieży i demoralizuje ją. Nietylko bowiem wychowuje ona młodzież w duchu rewolucyjnym, ale używa tej młodzieży już dziś do pracy destrukcyjnej, do sabotaży, mordów politycznych, do rozbijania własnych organizacyj, pracujących pozytywnie. Podziemni działacze głoszą hasło: „wsio abo wyczo“ (wszystko albo nic) — tem hasłem ogłupiają młodzież i pchają ją do więzień, a nieraz i na szubienicę. Podziemie nadto jest wysoce skorumpowane i aż roi się od konfidentów i prowokatorów.

Rozbicie społeczeństwa polskiego.

Takie są stosunki wśród Rusinów w Małopolsce wschodniej, a jak społeczeństwo polskie tu się przedstawia?

Smutno. Inteligencja polska jest rozbita politycznie i przestraszona, zniechęcona do wszelkiej pracy. Lud czuje się opuszczony i bezradny. Dawne organizacyjnie silne życie osłabło, gdyż wszelką pracę społeczną traktuje się dziś pod kątem politycznym. Społeczeństwo staje się z dnia na dzień bierniejszem, oglądając się ze wszystkiem na pomoc państwową. Skutek tego jest ten, że zamiast zyskiwać w stosunku do Rusinów, tracimy. Trzeba bowiem wiedzieć, że lud ruski góruje nad naszym ludem jednem: własną kulturą ludową. Lud polski, to przeważnie osadnicy, przybyli tu w różnych czasach i z różnych stron. Nie ma więc ten lud ni jednolitej chłopskiej gwary (dlatego tak chętnie posługuje się gwarą ruską), ni swego stroju ludowego, ni własnych pieśni, ni zwyczai. Pozostawiony bez opieki, lud ulega ruskiej kulturze ludowej i łatwo się wynaradawia. Przy polskości trzyma go jeszcze w wielu okolicach jedynie obrządek łaciński.

Co należy zrobić?

Rozwiązać problem ukraiński nie jest rzeczą łatwą. Za mocno myśmy wrośli w tę ziemię, za dużo ona nas krwi i trudu kosztuje, za wielu nas tu jest, byśmy mogli z niej kiedykolwiek zrezygnować. Z drugiej znowu strony za dużo jest też tu i Rusinów i zanadto są już uświadomieni, byśmy mogli ich ignorować, lub marzyć o ich asymilacji. Trzeba znaleźć jakieś inne wyjście z tego dziwnego splotu sprzecznych interesów.

Czynniki kompetentne mają tu dwa zadania do spełnienia: 1) umocnienie żywiołu polskiego, 2) trzymanie się konsekwentnej linji postępowania wobec Rusinów.

Ad 1) W województwach centralnych można sobie pozwolić na zbytek walki o orjentacje polityczne organizacyj kulturalno-politycznych. U nas tego czynić nie wolno. Wprowadzenie walki politycznej do Towarzystwa Szkoły Ludowej, zniszczenie ze względów politycznych Tow. Kółek Rolniczych, walka z „Sokołem“ i Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej, by miejsce zrobić „Strzelcowi“, to są grzechy nie do darowania. Grzechy popełnione przez administrację, składającą się przeważnie z ludzi obcych temu terenowi, nie znających tutejszych stosunków, nie nawykłych do pracy na kresach. Na kresach należy zapomnieć o wszystkiem, co nas dzieli, a popierać wszystko, co nas organizuje i łączy. Nadto należy poprzeć i przeprowadzić planowe osadnictwo polskie.

Ad 2) Odnośnie do Rusinów należy ułożyć konsekwentny i sprawiedliwy plan postępowania. Dotychczas linja polskiej polityki była pełna załamań, szło się drogą zygzowatą, począwszy od zbytnich ustępstw, aż do „pacyfikacji“. Tymczasem należałoby wypracować program, zabezpieczający nasz interes państwowy, a Rusinom dający możność rozwoju kulturalnego i gospodarczego. Program ten przedłożyć czynnikom ruskim i za jego cenę zażądać prawdziwej lojalności. Jeżeli odmówią, wtedy pokazać, że siłą potrafimy także zdobyć sobie posłuch. Wszelkie objawy nielojalności, wszelkie próby wichrzenia tłumić w zarodku, lecz karać naprawdę winnych, nie spokojne masy. Tak w ustępstwach, jak i w rygorze powinna być zawsze myśl przewodnia i konsekwencja. Bezplanowe bowiem, odruchowe przeskoki z jednego systemu postępowania w drugi robią wrażenie nie siły, lecz słabości. Musimy pokazać, że żadnej irredenty nie zniesiemy, z drugiej jednak strony, że chcemy, aby w Polsce każdy czuł się dobrze.

X. F. B.

Uroczyste wręczenie nagród Nobla.



Uroczyste wręczenie nagród Nobla odbyło się w sztokholmskiej sali koncertowej. W pierwszym rzędzie zaproszonych gości zasiedli członkowie rodziny królewskiej, a więc od prawej strony ks. Eugenjusz i Wilhelm, ks. Ingeborg, następca tronu z małżonką, król Gustaw, ks. Sybilla oraz ks. Gustaw Adolf i Karol. U góry fotografja 4-ch laureatów Nobla: rosyjski powieściopisarz Iwan Bunin, oraz profesorowie: Schrödinger, Dirac i Heisenberg. Piąty laureat Amerykanin prof. Hunt nie mógł wziąć udziału w uroczystości.

Pomnik we formie trzewika.



Pomnik, jak go widzimy na rycinie, wystawili t. zw. alpiniści, to jest włoscy strzelcy górscy, swoim kolegom, którzy polegli w wielkiej wojnie w bitwie pod San Gorgo di Nogaro.

Przyjęcia na cześć Suvicha.

Narady niemiecko-włoskie.

Berlin, 13. 12. (Tel. wł. kor.) Bogaty trzydniowy program pobytu i przyjęć dla podsekretarza stanu włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych Suvicha rozpoczął się wczoraj obiadem wydanym w hotelu „Kaiserhof“ przez min. Neuratha. Przemówienia przy stole obracały się w granicach normalnych, dyplomatycznych przemówień. O rzeczywistych celach i naradach Suvicha jak należało się spodziewać, opinja publiczna narazie nie jest informowana. St.Ro.

Antoni Marczyński. (20

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

Byłem tego pewny, że on tam nie mieszka, — bąknął, — i bardzo wątpię, czy „Kilurk“ to jego prawdziwe nazwisko. — Zkolei zadzwonił do biura meldunkowego, skąd mu odpowiedziano, że ani wśród stałych mieszkańców Biarritz, ani wśród letników niema człowieka nazwiskiem „Kilurk“. — Czyli, że ten ptaszek wabi się jakoś inaczej.

— Mogę panu go opisać najdokładniej.

— Ech, rysopis... — komisarz machnął ręką lekceważąco. — Musimy postąpić inaczej... Pan go zapewne znów kiedyś spotka, co? Otóż skoro tylko go pan gdzieś zobaczy, proszę natychmiast zatelefonować do mnie, pod numer 7-34. Powie mi pan, gdzie jesteście i wda się pan z nim w rozmowę, aby nie zwiał przedwcześnie. I wówczas...

— Aresztuje go pan!

— No, nie odrazu... Ale zaczniemy go śledzić...

Henryk Wallon zapisał sobie numer telefonu komisarjatu i wyszedł na ulicę. Wieczór już zapadł, wicher skręcał strugi ulewnego deszczu, ocean ryczał ogłuszająco, słowem zanosiło się na ciemną, burzliwą noc.

— Wymarzona pora dla makabrycznej roboty Kilurka, — mruknął pan Wallon, rezygnując z zamiaru otworzenia parasola, który napewno nie oparłby się wichurze. — Ciekawym, co on robi w tej chwili. Pewno siedzi przy jakim nieboszczyku... i głaska go...

A pan Kilurk (abstrahując od tego, czy to było jego prawdziwe nazwisko, czy przybrane) pan Kilurk w tej chwili rzeczywiście głaskał... ale tylko kota. Żywego kota, ulubieńca Zuzanny Labrosse, i słuchał z uwagą sprawozdania jej siostrzeńca Michała, którego wreszcie zdołał uprosić, aby mu jak najdokładniej odmalował swoje niesamowite przygody nocne na cmentarzu. W trakcie tego kocur wyskoczył na stół, stamtąd na komodę, aż wreszcie uplasował się na szafie, za plecami Kilurka...

— Wszystko to brzmi bardzo groźnie — rzekł mały gentleman z uśmiechem, gdy marynarz skończył swoją opowieść, — ale każde z tych rzekomo niesamowitych zjawisk można sobie wytłumaczyć w sposób bardzo prosty... Huk, kóry pana tak przeraził, wywołało niewątpliwie zatrzaśnięcie ciężkich drzwi kaplicy cmentarnej...

— Zatrzaśnięcie przez kogo?

— Przez wiatr... Dalej ów gwizd, po którym wolno idący „potwór“ nagle przyśpieszył kroku, to był sygnał alarmowy wspólnika przestępców, stojącego na straży prawdopodobnie na gościńcu obok cmentarza... Dalej sam „potwór“, którego na podstawie wrażeń słuchowych uznał pan za czworonoga... to poprostu dwóch ludzi. Dlatego słyszał pan podwójny krok... A ciężko stąpali dlatego, że nieśli coś ciężkiego... naprzykład...

— Dobrze, dobrze, tylko jak mi pan wytłumaczy to, że nieboszczyk Teodor Breton wylazł z trumny i siedział na stopniach kaplicy?!

— Wierzę w to, że siedział, ale wyleźć sam nie wylazł, to pewne. Wyniesiono go poprostu i posadzono w tem miejscu, gdzie go pan zobaczył.

— W jakim celu by go kto tam posadził, he? Żeby mnie straszył?

— Nonsens. Im ani przez myśl nie przeszło, że tej nocy jakiś śmiałek wybierze się na cmentarz. Dlatego zachowywali się tak swobodnie, dopóki ich nie spłoszył gwizd trzeciego wspólnika... Zapytał mnie pan przed chwilą, dlaczego posadzili Teodora Bretona przed drzwiami... Dlatego, bo mieli jeszcze coś do załatwienia w kaplicy. Naprzykład chcieli ułożyć w trumnie worek z piaskiem. Albo uporządkować świece, kwiaty i wieńce przy katafalku, które musieli poodstawiać przy ewakuacji nieboszczyka... Mogli oczywiście ułożyć Bretona w kaplicy pod ścianą i potem wynieść, ale najwidoczniej... krępowali się jego obecnością... Wogóle dużo szczegółów wskazuje na to, że to są debjutanci, względnie, że w ich gronie jest jeden strachliwy debjutant... Ale sprytu nie można im odmówić, o, nie!

— O kim pan mówi, redaktorze? — W oczach Michała odmalowała się trwoga. Nie wypowiedział, rozumie się, głośno tego, co myślał, mianowicie, że ten mały pan opowiada o tych straszliwych rzeczach z taką nonszalancją i z tak niezachwianą pewnością siebie, jakby... sam był przy tem! — Co to byli za ludzie? Mordercy?!

— A, fe, młody człowieku! Któż widział rzucać takie podejrzenia pod adresem bliźnich, którzy są narazie tylko oszustami. Oszustami extra-klasy, należy dodać... Pomysł zastąpienia Bretona workiem piasku jest tak dowcipny i...

— Ja nic nie rozumiem! — wtrącił marynarz. — Z tego, co pan mówi wnoszę, że oni wykradli zwłoki Bretona. A do czego im mógł być potrzebny nieboszczyk?

— Do tego, by on zkolei zastąpił żywego człowieka... Tak, młodzieńcu. — Kilurk protekcjonalnie poklepał Michała. — Rozwiązałem definitywnie dwie zagadki i znam już jednego ze sprawców. Ale ich było trzech! Conajmniej!... Jaka szkoda, — westchnął, — że w tę noc nie ja poszedłem na cmentarz, tylko pan. Wielka szkoda. Byłbym ich nakrył in flagranti!

Michał spojrzał na małego pana z niekłamanym podziwem.

— I nie bałby się pan? Nie przestraszyłby się pan tego gwizdu, stąpania w ciemnościach, sapania, huku, czy...

— Niczego! Nawet spotkania z djabłem!... Taką już mam naturę..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żydowska banda fałszerzy paszportów.

Wiedeń. Fałszerstwo paszportów polskich z wizą palestyńską, wykryto w konsulacie polskim w Wiedniu. Urzędnicy konsulatu zakwestjonowali 5 paszportów polskich i stwierdzili, że fałszowano w nich termin ważności, przedłużenie, wizę palestyńską, a nadto wpisano do paszportów samowolnie dzieci.

Konsul generalny Dunajecki oddał sprawę policji wiedeńskiej, która aresztowała Berka Frydmana recte Goldfarba i 6 jego ofiar. Frydman oświadczył, że fałszywy swój własny paszport kupił od niejakiego Aleksandra Brakowiczera w Warszawie. Policja wiedeńska przypuszcza, że Frydman utrzymywał stosunki z międzynarodową bandą fałszerzy dokumentów, na której ślad natknięto się przed 14 dniami w Bukareszcie i Haifie. Zachodzi podejrzenie, że także i nazwisko Goldfarb jest fałszywe.

Szwedzi chcą stworzyć w Polsce fabrykę samochodów.

Warszawa. (Tel. wł.). Warszawskie pisma podają, że kapitaliści szwedzcy czynią starania o pozwolenie na wybudowanie w Polsce fabryki samochodów, któraby produkowała maszyny, odpowiadające naszym warunkom drogowym i kalkulowałaby ceny przystępne, zastosowane do warunków w Polsce.

Gdyby pertraktacje doszły do skutku mielibyśmy w Polsce fabrykę, która w całości produkowałaby samochody, a nie montowała tylko części, sprzedawane bez cła z zagranicy.

Tajemnicze aresztowanie perskiego ministra spraw wojskowych.

Teheran, 13. 12. (PAT) Minister Spraw Wojskowych Serdar Assad został aresztowany. Powód aresztowania trzymany jest dotychczas w tajemnicy. Aresztowanie wywołało na mieście duże wrażenie i spowodowało wielkie podniecenie.

Ponieważ b. minister jest równocześnie szejkiem plemienia bachtjarów, obawiają się, że z powodu aresztowania wyniknąć mogą różne komplikacje wewnętrzne. Wraz z Serdar Assadem aresztowano około 50-ciu bachtjarów, w czem kilku braci b. ministra. Cała sprawa przedstawia się bardzo tajemniczo i niema najlżejszych wskazówek, czy ma się do czynienia ze strony aresztowanego z przestępstwem natury politycznej, czy też kryminalnej. Po mieście obiegają najróżnorodniejsze plotki. Sfery urzędowe nie podały żadnego wyjaśnienia w tej sprawie.

Drobne wiadomości.

— **Pod zarzutem malwersacyj podatkowych** w wysokości 300 tysięcy złotych aresztowano hurtownika węgla Szyję Lublinga z Sosnowca.

— **Fundacja Rockefellera** przyznała subwencję dla miasta Wilna na zorganizowanie ośrodka zdrowia. Subwencja wynosi 25.000 dolarów.

— **Gdańszczanie projektują budowę dwóch nowych mostów** na t. zw. Wiśle Elbląskiej i Królewieckiej.

— **Do portu Southampton zawinął żydowski** statek handlowy „Emanuel“. Posiada on całą załogę z kapitanem na czele, złożoną z żydów. „Emanuel“ płynie pod flagą palestyńską.

— **Na polach pod Brzezinami Śląskiemi strażnik** graniczny zastrzelił zawodową przemytniczkę Marję Pierończykową.

— **Jadący na urlop z Poznania do Piotrkowa** żołnierz Hulaj przez nieostrożność oparł się o drzwi wagonu i w tej pozycji zasnął. W pewnej chwili drzwi się otwarły, a Hulaj wypadł na tor kolejowy i poniósł śmierć.

— **Amerykańska firma Curtis Wright** zamierza zbudować w Chinach kosztem 5 miljonów dolarów fabrykę samolotów.

— **Zarząd kąpieliska niemieckiego Norderney** wydał znaczki reklamowe, zaopatrzone napisem „Norderney ist judenfrei“ (Norderney jest odżydzone).

— **Na szosie Berlin—Hamburg** samochód wpadł całą siłą pędu na dom przydrożny. Przebiwszy ścianę frontową, samochód wpadł do parterowego mieszkania, gdzie zabił 47-letnią kobietę, matkę czworga dzieci.

— **Przywódca Labour-Party w izbie gmin, Lansbury,** idąc na zebranie, na którem miał przemawiać, pośliznął się i złamał sobie kość udową.

— **Znany pisarz czeski Ernest Dvorak,** na miesiąc przed śmiercią powrócił na łono Kościoła katolickiego.

Krwawa potyczka z bandytami.

Carograd. (Tel. wł.). Na przedmieściu Diabekiru doszło do krwawego starcia policji z szajką bandytów. Formalna bitwa trwała przez 24 godziny, w rezultacie której 5 policjantów zostało zabitych, a 7 rannych. Banda składała się z 14 osób i grasowała ostatnio w okolicy Carogradu napadając i porywając młode kobiety.

Baron żebrakiem.

Wiedeń. (Tel. wł.). W trzynastej dzielnicy zatrzymano wynędzniałego niezmiernie żebraka, 62-letniego barona Franta, b. ziemianina z Schider-Pernegu. Arystokrata ten w latach 1904 do 1906 przebywał w kolonjach niemieckich w Afryce u boku generała Letow-Ferbecka. Baron odgrywał w swoim czasie wybitną rolę w sferach arystokratycznych. Obecnie stoczył się na dno nędzy i władze austrjackie postarały mu się o miejsce przytułku w Wörglu.

Zakaz 75 pism.

Praga, 13. 12. (PAT) W ostatnich miesiącach zakazano w Czechosłowacji wydawania ogółem 75 pism. Z tego przypada na czasopisma komunistyczne 37, na narodowo-socjalistyczne — 6, niemiecko-nacjonalistyczne — 8, faszystowskie — 2 i t. d. Organ naczelny słowackiego stronnictwa ludowego ks. Hlinki „Slovak“, który zakazany został na okres 3-ch miesięcy, ukaże się ponownie dnia 21 bm.

—::—

— **Pomiędzy Tyflisem a stacją Mineralnyje Wody** otwarto regularną komunikację lotniczą pocztowo-pasażerską. Trasa prowadzi ponad głównym łańcuchem gór kaukaskich, miejscami na wysokości 3000 metrów.

— **41 tajnych gorzelni samogonki** wykryto w listopadzie na terenie wileńskiej izby skarbowej.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie w dniu 15. bm.: nocny: dr. Oehlrich tel. 12-40, dzienny: dr. Tomaszunas.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO“. Porywający film morski **„Królowa szybkości“** i bogaty nadprogram. W dnie powszednie o g. 5, 7 i 9, w niedzielę i święta o 3, 5, 7 i 9.

Kino „BAJKA“. Przebój obecnego sezonu **„Urwisz z Hiszpanji“** oraz dodatki dźwiękowe.

Kino „CZARODZIEJKA“. „Skrzydlate fatum“. Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

LEGITYMACJE ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Związek gdyńskich ekspedytorów portowych komunikuje, że w dniu 28, 29 i 30 grudnia br. w hali emigracyjnej w porcie codziennie od godziny 13 do 16 zamieniane będą legitymacje robotników portowych, obowiązujące w roku 1933, na nowe legitymacje, które ważne będą na rok 1934.

Nowe legitymacje wydawane będą za zwrotem starych po przedłożeniu dowodu osobistego lub książeczki wojskowej oraz po uiszczeniu zapłaty 40 groszy za legitymację i 20 groszy za fotografję.

ODPRAWA PREZESÓW KÓŁ ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

W Gdyni odbyła się odprawa prezesów kół Związku Rezerwistów. Na odprawie był obecny mjr. Szkuta, zastępca sekretarza generalnego zarządu głównego.

Celem odprawy było ustalenie wytycznych pracy w terenie oraz pobudzenie tych rezerwistów, którzy nie należą do związku, do wstępowania w szeregi organizacji.

Ze sprawozdań prezesów poszczególnych kół wynika, że idea Związku Rezerwistów znalazła w obrębie Wielkiej Gdyni bardzo podatny grunt do pracy.

Szeroko była dysputowana sprawa zorganizowania „Rodziny Rezerwistów“.

TRANSPORT SURÓWKI ŻELAZNEJ.

Dnia 13. bm. przyszedł do portu gdyńskiego statek norweski „Jaederen“ przywożąc bezpośrednio z Norwegji ładunek śledzi oraz 770 ton surówki żelaznej dla Czechosłowacji.

Jest to pierwszy bezpośredni transport tego towaru jaki przychodzi z Norwegji przez Gdynię.

AWANSE W POLSKIEJ MARYNADCE HANDLOWEJ.

Dnia 12. bm. odbyło się w gmachu Urzędu Morskiego posiedzenie komisji kwalifikacyjnej do orzekania w sprawie dyplomów w polskiej marynarce handlowej pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego inż. St. Łęgowskiego.

Komisja po rozpatrzeniu podań przyznała następujące dyplomy: Deyczakowski Zygmunt dyplom kapitana żeglugi małej; Lewandowski Jerzy, dyplom kapitana żeglugi małej; Poczobut Kazimierz, dyplom kpt. żegl. małej; Choynowski Rościsław, dyplom porucznika żegl. wielkiej; Próchno-Wróblewski Oskar, dyplom por. żegl. wielkiej; Winkler Edward, dyplom por. żegl. wielk.; Zbikowski Jerzy, dypl. por. żegl. wielkiej; Łotkowski Władysław, dyplom por. żegl. małej; Rzęczykowski Włodzimierz, dyplom por. żegl. małej; Buda Walerjan, dyplom szypra II kl.; Staniak Mieczysław, dyplom mechanika III kl.; Śledź Bernard, dyplom mechanika III kl.

Pozatem komisja dopuściła do egzaminów przy Państwowej Szkole Morskiej na maszynistę I kl. Veitha Benona a na maszynistę II kl. Dryję Tadeusza, Kozela Kazimierza, Moroza Pawła, Perzyka Romualda i Zbikowskiego Edmunda.

NA GWIAZDKĘ DLA UBOGICH

złożył pan dyrektor Banku Francusko-Polskiego na moje ręce 200 zł, za które składam serdeczne podziękowanie. **Ks. Turzyński, dziekan.**

Niebywały incydent w sali sądowej.

Adwokat żąda wyłączenia prokuratora od rozprawy jako podejrzanego, prokurator żąda wykluczenia adwokata za niewłaściwe zachowanie się na ławie obrony.

Od pewnego czasu proces „Atlanticu“ obfitował w momenty bardzo silne, były to silne akordy dysharmonji, lecz dzisiaj sala sądowa była widownią tak gorszących scen, że tylko dzięki kamiennemu spokojowi i taktowi przewodniczącego zawdzięczyć należy, że nie doszło do gorszych jeszcze następstw.

Po przerwie popołudniowej składał zeznania w charakterze świadka brat oskarżonego dyr. Mosiewicza, adwokat Mieczysław Mosiewicz. Rezultatem jego zeznań było przedłożenie szeregu pism anonimowych i oświadczeń kilku osób w miejsce przysięgi, złożonych w jego kancelarji, które w wysokim stopniu obciążały podkomisarza straży granicznej Bocheńskiego i podprokuratora Wedegisa oraz św. Bartczaka.

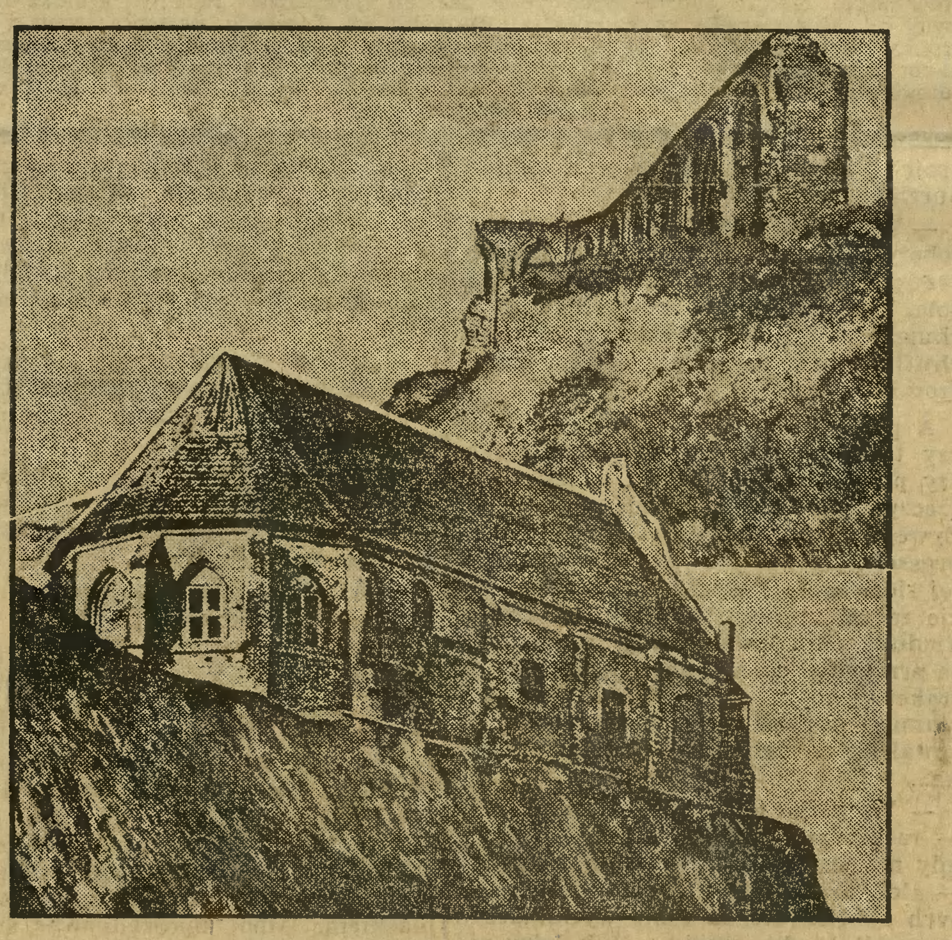
W związku z tem **adwokat Szumański zażądał od przewodniczącego sądu wyłączenia z rozprawy pprok. Wedegisa jako podejrzanego,** na co w odpowiedzi **pprok. Wedegis postawił wniosek na wykluczenie z rozprawy jako obrońcy adw. Szumańskiego** z powodu niewłaściwego zachowania i obrazę prokuratora w służbie.

Na to zrywa się z ławy obrońców adw. Szumański i oświadcza: „Jestem od kilkunastu lat członkiem zarządu Izby Adwokackiej w Warszawie, byłem przez 10 lat członkiem Trybunału Stanu, który wydawać mógł wyroki na Prezydentów Rzeczypospolitej i ministrów, przeto uważam, że inwektywy prokuratora nie dosięgną nawet moich pięt...“

Po tym incydencie przewodniczący przerwał rozprawę dla powzięcia ważnych uchwał.

W czasie tego zajścia w sali całej zapanowało ogromne podniecenie.

Morze połyka ziemię!



Z jednej strony ją połyka, z drugiej ją mnoży. Zależy to wyłącznie od siły bijących o brzeg morski fal. Ciekawe to zjawisko obserwować się daje doskonale na wybrzeżu pomorskiem w Diewenow. Stał tam jeszcze w roku 1873 tuż nad brzegiem morza kościół, tak jak go widzimy na dolnej rycinie. Tymczasem fale morskie, podmywając systematycznie grunt, na którym kościół został zbudowany, swą niszczycielską pracą w przeciągu 60 lat doprowadziły do tego, że grunt pod kościołem się usunął i zostały z niego już tylko ruiny. W pewnych wypadkach, np. na cyplu Helu, dzieje się odwrotnie. Fale morskie niosą na brzeg tyle piasku, że ten brzeg rośnie i wydłuża się coraz bardziej w głąb morza. Jest znaną rzeczą, że niektóre miasta portowe, założone na samym brzegu morza, z biegiem wieków oddaliły się, a właściwie morze oddaliło się od nich nieraz na parę nawet kilometrów. Także nasz Gdańsk leżał początkowo wiele bliżej brzegu morskiego niż dziś.

Z Gdańska.

NOWE PRAWO DLA LEKARZY.

W gdańskim dzienniku ustaw nr. 90 ukazało się rozporządzenie senatu gdańskiego z mocą ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej na obszarze W. M. Gdańska, o ustroju i zakresie działania izb lekarskich, o stowarzyszeniach zawodowym lekarzy W. M. Gdańska (jako związek zarejestrowany z siedzibą w Gdańsku) oraz o ustroju i zakresie działania specjalnych sądów zawodowych, utworzonych przy izbie lekarskiej.

W myśl postanowień tego rozporządzenia może wykonywać praktykę lekarską na obszarze W. M. Gdańska ten, kto **posiada specjalne zezwolenie senatu gdańskiego.** Wydanie zaś takiego zezwolenia zostało uzależnione od poprzedniego wyrażenia na to zgody przez izbę lekarską.

REORGANIZACJA BOJÓWEK HITLEROWSKICH.

Na terenie Gdańska została zorganizowana nowa jednostka szturmowa, która otrzymała nr. 71. Jednocześnie wcielono szturmówkę tę do nowo powstałego oddziału 26. Dowództwo nad tym oddziałem objął niejaki dr. Reiner. Również **oddział konny** organizacji hitlerowskiej stale się powiększa; uznano więc za konieczne zamianować inspektorem konnicy hitlerowskiej na terenie Gdańska niej. Schwarz-Käsemarck.

Wnioskując z powyższych przesunięć, a szczególnie cyfr, którenu nowo powstające oddziały oznaczono, przyjąć należy, że reorganizacja ta ma na celu właściwe zaszeregowanie jednostek gdańskich **do armji hitlerowskiej Rzeszy.**

Dla Naszych Pań

Kiedy matka jest uśmiechnięta

Od czego zależy duch domu. — Jak stworzyć miły nastrój przy rodzinnym stole.

Rodzina, dom — to nietylko kobieta. To mąż, matka, siostra, czasem jeszcze ktoś, z obcych domowników.

Duch domu zależy jednak przedewszystkiem od gospodyni, od pani domu.

Spokojna, rozsądna kobieta umie w swoim domu wytworzyć **nastrój, który jest odpoczynkiem dla swoich i obcych.** U wesołej gospodyni uderzają nas wesołe oczy domowników; nieraz i piosenka tam zadźwięczy, i dziecko roześmieje się raźno, a u złej, burkliwej kobiety — **skwaszone miny rodziny i ponure milczenie w domu świadczą, że tu niemiła gospodyni rządzi.**

Cztery są warunki wytworzenia naprawdę pięknego domu rodzinnego.

Naprzód **w domu musi być wesoło i spokojnie.** Wszyscy psychologowie, to znaczy uczeni badający dusze ludzkie, zgadzają się na to, że **człowiek w radosnym nastroju ducha ma o wiele więcej energji,** o wiele lepiej może wykonywać swe zajęcia, **niż człowiek przygnębiony.** Szczególnie jest to ważne w odniesieniu do ludzi. **Dziecko potrzebuje wesołości i spokoju dla swego prawidłowego rozwoju** i do wesołości ciągnie, jak kwiat do słońca. Ze smutnego domu, pomimo gróźb i zakazów, będzie się wymykało.

Niechże dziecko czuje, że w domu czeka uśmiechnięta matka, wesoła piosnka, spokojna i dostosowana do jego sił praca, przy której dorosły nie marudzi, czasem w wolnej chwili wspólna z rodzeństwem i rodzicami zabawa. A choć niekiedy, gdy coś zbroi, **oberwie sprawiedliwą, ale krótką burę,** wypowiedzianą spokojnie i stanowczo, to go od domu nie odstręczy, bo wie, że **znów nastąpi potem zgoda, jak słońce po burzy.**

Szczególnie dziś, gdy przeżywamy wszyscy takie ciężkie czasy, **nie przygnębiajmy naszym smutkiem dzieci.** Może niejednemu trudno przyjdzie wytworzyć ten radosny nastrój w domu, gdy głowa od trosk pęka, ale czegoż się nie dokaże dla miłości dzieci.

Drugą, szczególnie ważną cechą rodzinnego domu — to **czystość moralna.** Dziecko wychowane w duchu czystości, wyniesie jej zapas na niebezpieczną drogę życia. Niechże czystość rozmów, pieśni i czynów domu rodzinnego stworzy wokół niego taki **duchowy puklerz, którego nie przebiją zatrute strzały zła.**

Dalej, dom rodzinny powinien być **domem polskim.** Niech dziecko już z ust matki, a nie dopiero w szkole, **dowie się, że jest Polakiem,** niech dom rodzinny położy pierwsze fundamenty w duszy pod **poczucie narodowe.** Dziś — jakże często rozmowy domowe toczą się wokoło **utyskiwań na złe czasy,** które się porównywuje z dobremi przedwojennemi. **Zrzucanie w tym wypadku odpowiedzialności za zło na młode nasze państwo jest krzyczącą niesprawiedliwością,** bo dobrze wiemy, że nietylko Polska, nietylko Europa, ale i cały świat, cierpi z powodu powojennego kryzysu. I zapominamy w dodatku, że narzekania słyszą młode uszy naszych dzieci. W domu o dobrym duchu, jeśli się nawet wyrwą komuś utyskiwania, wnet ojciec lub matka sprowadzają rozmowę na tory odpowiednie.

Dziecko wychowane w duchu odpowiedzialności narodowej, wyrośnie na dobrego obywatela, takiego, co to chętnie rękę do dobrego przyłoży, bo wie, że **„pieczone gołąbki same nie lecą do gąbki",** i nie będzie niepotrzebnie gardłować, bo rozumie, że z próżnego gadania — mało dla państwa pożytku.

Wreszcie muszą baczyć rodzice, aby była zgoda pomiędzy tem, co w pacierzu głoszą usta dzieci, a ich życiem. Raz na zawsze trzeba skończyć z obłudną podwójną moralnością.

R. St.

Włoska młodzież żeńska

w szeregach faszystowskich.

(y). Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad „nowym porządkiem", jaki we Włoszech, po wprowadzeniu dyktatury, nastał także w dziedzinie wychowania społecznego młodzieży żeńskiej. Sprawa jest bowiem o tyle ważna dla zagranicy, że ustrój faszystowski przyjmuje się w coraz to nowych państwach, i dlatego też **Włochy służą w wielu rzeczach za wzór.** Świeżo wyszła np. w hitlerowskich Niemczech książka Luizy Diel, która zajmuje się specjalnie zagadnieniem stanowiska kobiety w nowych Włoszech. W pracy tej traktuje specjalny rozdział o organizacjach młodzieży żeńskiej.

Otóż dziewczynki szkolne w ilości około miljona stowarzyszone są jako t. zw. **Małe Włoszki** (Piccole Italiane). Dnia 28 października odbywa się corocznie przegląd dziarskich zastępów ubranych jednolicie nie w czarne koszule — bo te są rezerwowane dla mężczyzn! — ale w białe bluzeczki, czarne spódniczki z falbankami, czarne bereciki jedwabne (w niektórych okolicach w białe kapelusze słomkowe) i... białe rękawiczki. Te ostatnie są dla dzieciaków źródłem utrapień — za ciepło w nich!

Po osiągnięciu 14 roku życia, uczenica staje się **„Młodą Włoszką"** (Giovani Italiane), przyczem zobowiązana jest do uczestniczenia w kursach dokształcających. Panienek takich jest około 100 tysięcy.

Panny „na wydaniu" (po ukończeniu 18 roku życia) mają swoją organizację dopiero od roku 1929. Należą one już do partji jako **Młodofaszystki** (Giovani Fascisto) i tworzą sekcję ogromnego grona Fascio femminile. Na nich skupia się specjalna uwaga władz partyjnych, plan ich wychowania obywatelskiego obmyślany został szczególnie skrupulatnie i szczególnie gorliwie wprowadzany jest w czyn. Wychowanie to charakteryzuje wielka wszechstronność: panienki zapoznają się gruntownie z higjeną, pielęgnacją niemowląt i opieką społeczną. Uczą się zasad życia społecznego, a równocześnie mnóstwa rzeczy praktycznych: szycia i robótek ręcznych, stenografji i pisania na maszynie, a nawet, o ile talent dopisuje, rysunków i malarstwa oraz innych gałęzi sztuki.

Młodofaszystek jest obecnie 38 tysięcy — oficjalny strój składa się z jasno-bronzowego kostjumu sportowego, bronzowych trzewików i pończoch oraz granatowego beretu. Strój ten wolno jednak nosić tylko z uroczystych okazyj. Wszędzie, gdzie istnieje organizacja Młodych Faszystów, istnieje także analogiczna organizacja żeńska. Wszak chodzi o to, aby urobić nietylko mężczyzn, ale i kobiety, **przyszłe żony i obywatelki.**

W biurach i urzędach pracuje wiele panien — myliłby się jednak ten, któryby uważał, że kobieta włoska stała się zupełnie już samodzielna. Wprawdzie na papierze posiada ona prawa te same co mężczyźni, wprawdzie na uniwersytetach spotyka się poważny procent studentek — niemniej o „wyzwoleniu" się całkowitem kobiety włoskiej z pod władzy mężczyzny niema mowy. Poprostu **kobieta sama nie chce,** dobrze jej tak, jak jest. Do kawiarni sama żadna dobrze wychowana panienka nie wchodzi — a nawet w towarzystwie rzadko tylko. Kobieta poddaje się zupełnie południowemu temperamentowi mężczyzn i **chętnie pozostaje w cieniu.** Szczególnie jaskrawo występuje to zjawisko w południowych prowincjach kraju. I na to nic nie poradzą żadne teorje faszystowskie, żadna choćby jak najbardziej sprężysta organizacja młodzieży żeńskiej.

Typ najrasowszej Amerykanki.



Uznana została za taką miss Małgorzata z Oregon. Było to też na konkursie piękności, gdzie jednak nie względy estetyczne, tylko względy rasowe były decydujące. Uzyskała ona tytuł „Panamerykanka" i jest przedmiotem podziwu i zachwytu całych Stanów Zjednoczonych.

Wojna o posag.

Obrażony ojciec narzeczonej wypowiedział wojnę plemieniu narzeczonego.

Znaną jest rzeczą, że posagi są najmniej poetyczną stroną małżeństw. Mimo to zdarza się rzadko, aby doprowadzały do bitew i wzajemnych zawikłań.

Zdarzyło się to obecnie w Natalu, a tubylcy „Doliny tysiąca wzgórzy" znają pieśń o niebezpieczeństwach posagu. Pewna dziewczyna z plemienia Mapepateni zaręczona była z młodzieńcem plemienia Nyuwa i rodzice obojga naradzali się nad posagiem, który odgrywa wielką rolę w czasie zaślubin u tego pierwotnego ludu. Ponieważ rodzice dziewczyny **nie mogli dać jej posagu w oznaczonym terminie,** ślub opóźniono o cztery dni i ojciec panny młodej udał się do rodziców młodzieńca, aby sprawę uregulować. Rodzice młodzieńca mieszkali z drugiej strony rzeki Umgeni. Ale **ojca panny młodej spotkała u rodziców jej narzeczonego bolesna zniewaga.** Nie uraczono go na powitanie piwem, jak tego wymaga zwyczaj. Ojciec dziewczyny zniósł tę zniewagę i zaczął tańczyć ku czci bogów małżeństwa. Ale wówczas spotkała go jeszcze większa zniewaga. Jeden z członków rodziny młodzieńca **rzucił tańczącemu ojcu kamień pod nogi.** Wtedy ojciec wybuchł szalonym gniewem i zapałał żądzą krwawej zemsty. Wydał natychmiast okrzyk wojenny, nadbiegli jego dzielni wojownicy i rozpoczęła się **krwawa bitwa przy pomocy karabinów i rewolwerów między 1 000 tubylców.**

Po skończeniu bitwy na placu boju legło 2 zabitych i wielu rannych. Na domiar złego, klęskę poniosła partja ojca dziewczyny.

Szympans piastunką dziecka.



Zdjęcie nasze przedstawia 4½-letniego szympansa, piastującego niemowlę pana H. C. Ravena, który jest kuratorem muzeum przyrodniczego w Nowym Jorku. Pan Raven przywiózł szympansa tego z Kamerunu w roku 1930 i oswoił go tak dalece, iż tenże nietylko zajada przy jednym stole z dziećmi państwa Ravenów, lecz bierze udział we wszystkich ich zabawach, a już ze szczególnem upodobaniem jeździ rowerem, stale wyprzedzając dzieciarnię.

Tragedja miłosna młodocianych kochanków.

Przedwczesna miłość. — Zamach samobójczy.

W pewnym hotelu w pobliżu dworca zachodniego w Budapeszcie rozegrał się onegdaj w nocy niezwykły dramat miłosny. **Szesnastoletni chłopak i czternastoletnia dziewczyna otruli się esencją ługową.** Z ciężkiemi wewnętrznemi poparzeniami odwieziono ich do szpitala. Chłopiec, 16-letni praktykant Albert Laszko, syn urzędnika magistratu i 14-letnia Anna Loczi, córka strażaka, poznali się w szkole tańców. Stykali się odtąd często ze sobą mimo zakazu rodziców. Onegdaj przychwycił ich razem na spacerze ojciec dziewczyny. Ojciec zaprowadził dziewczynę do domu i oświadczył jej, że nie pozwala jej na dalsze utrzymywanie znajomości z praktykantem. Dziewczyna wymknęła się późnym wieczorem z domu, udała się do mieszkania praktykanta i nakłoniła go do ucieczki. Oboje wynajęli w hotelu pokój, podając się za rodzeństwo, które spóźniło się do pociągu.

Nad ranem młodzi wypili esencję ługową.

Gdy poczuli straszne bóle wskutek wewnętrznych poparzeń **zaczęli wołać o pomoc.** Zabrano ich natychmiast do szpitala, gdzie przeczyszczono im żołądek. Mimo dotkliwych obrażeń wewnętrznych była nadzieja utrzymania obojga przy życiu. W hotelu znaleziono list pożegnalny, w którym młodzi oświadczają, że **pozbawiają się życia, ponieważ nie mogą należeć do siebie.**

—X—

Nowy wiceminister katolik w Stanach Zjednoczonych.

Do senatu Stanów Zjednoczonych wybrany został jako następca zmarłego niedawno senatora Kendrick'a katolik Józef C. O'Mahoney, przedstawiciel stanu Wyoming. Senator O'Mahoney, znany w Ameryce prawnik i wydawca, piastuje obecnie godność wiceministra poczt i telegrafów.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 14 na 15 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Cudotwórca".

Żołnierskie: „Wicher".

Uwaga, Goplanja! Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się 26 bm. o godz. 14 w lokalu p. Muchy przy targowisku.

S. M. P. Fara. Walne zebranie 14 bm. o godz. 20 w ochronce przy ul. Poznańskiej.

Wieczór szopenowski, który został urządzony w Inowrocławiu przez specjalny komitet w dniu 10. bm., zgromadził znikomą liczbę słuchaczy. Program był wykonany solidnie. Należy się uznanie orkiestrze 59 pp., chórom „Szarotka" i kościelnemu Matki Boskiej za udatne wykonanie utworów wokalnych i muzycznych.

Pomóżcie bezrobotnym przetrwać zimę!

Mimo wydania odezwy, dotąd mało kto zwrócił się do lokalnego Komitetu Funduszu Pracy na miasto Inowrocław z ofiarami w gotówce czy w naturaljach.

Odnosimy się przeto ponownie do litościwych serc obywatelstwa z apelem: **„Stańcie w szeregach obywatelskiej opinji miłosierdzia! Ratujcie naszych najbiedniejszych!"**

Niech każdy daje i da co może, aby zapewnić przetrwanie srogiej zimy najuboższym.

Przypominać będziemy stale o koniecznym obowiązku obywatelskim i wzruszać sumienia tych, którzy uchylają się od dobrowolnej ofiary! O złożonych ofiarach ogłaszać będziemy pokwitowania w prasie miejscowej, co udowodni, komu nie jest obca niedola bliźnich.

Ofiary w gotówce należy składać na konto komitetu w Komunalnej Kasie Oszczędności na miasto Inowrocław, a naturalja zgłaszać w sekretarjacie komitetu przy ul. św. Ducha 8 lub w magistracie, pokój nr. 18.

Siedmioletnia dziewczynka w trybach maneżu. W tych dniach zdarzył się w Kosakowie (pow. mogileński) tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 7-letniej dziewczynki. Podczas młócenia zboża u rolnika Antoniego Pietrzaka 7-letnia Józefa Grzegorska, córka robotnika, została pochwycona przez tryby maneżu, które urwały jej lewą nogę. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do szpitala w Strzelnie, gdzie w okropnych męczarniach zmarła.

Katastrofa samolotu. Dnia 8 bm. podczas zawieji śnieżnej na pola majątku Święte pod Trzemesznem spadł samolot wojskowy, który uległ zupełnemu rozbiciu. Lotnik wyszedł z wypadku prawie bez szwanku. Szczątki samolotu przetransportowano do Bydgoszczy, albowiem pochodził on z tamtejszego Centrum Wyszkolenia Lotniczego.

Wieczornica P. W. K. w Inowrocławiu. W niedzielę, dnia 10 bm. odbyła się w Inowrocławiu w sali Parku Miejskiego uroczysta wieczornica, urządzona staraniem P. W. K. w Inowrocławiu. Wieczornicę zagaiła słowem wstępnem uczennica seminarjum naucz. Wiktorja Dutkówna, przedstawiając w krótkich zarysach cele i prace P. W. K. w Inowrocławiu. Na program tej wieczornicy złożyły się tańce ludowe w wykonaniu P. W. K. przy sem. naucz. oraz śpiewy i deklamacje w wykonaniu P. W. K. przy szkole wydziałowej i gimnazjum.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 9 bm. zdarzył się w Miechowicach (pow. inowrocławski) tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą kalectwo młodej dziewczyny. Podczas młócenia zboża służąca 19-letnia Marja Wyskielówna została pochwycona przez tryby maszyny, które zmiażdżyły jej rękę. Nieszczęśliwą ofiarę przywieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie nastąpi najprawdopodobniej amputacja ręki.

Bokserzy przed sądem. Dnia 11 bm. sąd grodzki w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę t. zw. bokserzy — złodziei węglowych, którzy w zamiarze kradzieży węgla zatrzymali pod Szymborzem pociąg towarowy. Na ławie oskarżonych zasiadło 20 bezrobotnych, pochodzących ze wsi Szymborze. Sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego skazał: Stanisława i Stefana Przybyszów, K. i Z. Mrówczyńskich, J. Niedźwieckiego, Fr. Jadczaka, Fr. Tomczaka, R. Rolirada, Koziarę, Somczewskiego i Straszewskiego — każdego na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata, reszta zaś oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Przychwycenie złodziei - włamywaczy. W związku z częstemi napadami i rabunkami, policja powiatu inowrocławskiego urządziła obławę, obejmującą również powiat nieszawski, przyczem udało się jej przychwycić groźnych złodziei-włamywaczy Józefa Naporaja, który występował pod pseudonimem „Amerykanin" i Ignacego Łopaczewskiego. Ostatnio dokonali oni rabunku z włamaniem u Władysławy Lemańskiej, Marji Jabłkowskiej i Edmunda Czajkowskiego w Inowrocławiu, zabierając różnego towaru na sumę około 3000 zł.

Mątwy.

Na walnem zebraniu Tow. gimn. „Sokół" wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes Gorzelańczyk, wiceprezes Łapiński i 8 członków. Obecni na zebraniu byli: prezes okr. Ziętowski i naczelnik okr. Radziński z Inowrocławia.

Wybitna praca L. O. P. P. przy zakładach „Solvay" w Mątwach. Na jedno z czołowych miejsc z pośród innych placówek w akcji na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej wysunęło się miejscowe koło L. O. P. P. przy zakładach „Solvay" w Mątwach. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić należy, że od chwili założenia, t. j. od 1929 r. zebrało koło na rzecz L. O. P. P. kwotę **41.314,60 zł.** W dniu 10 bm. złożyli robotnicy zakładów „Solvay" w Mątwach na pierwszy samolot kujawski kwotę 172,10 zł, a dyrekcja i urzędnicy zdeklarowali kwotę 456 zł. Prócz tego złożyła dyrekcja zakładu z inicjatywy dyr. Tołłoczki na budowę lotniska naturalja w ogólnej kwocie około 12.000 zł. Miejski Komitet L. O. P. P. na miasto Inowrocław składa dyrekcji oraz wszystkim urzędnikom i robotnikom jak najserdeczniejsze podziękowanie za tak piękny wyczyn obywatelski, życząc nadal tak pięknego rozwoju placówce.

Jarmark. W poniedziałek, dnia 17 bm. odbędzie się w Piotrkowie Kujawskim wielki jarmark przedświąteczny z spędem bydła i trzody chlewnej.

Kruszwica.

Kino Ziemowit: „Transatlantic".

Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków zagaił prezes Koczorowicz. Przewodniczył prezes okręgowy Kapeliński z Inowrocławia, który wygłosił obszerny referat o nowym statucie. Uchwalono zarejestrować towarzystwo w województwie, w myśl nowej ustawy. Do nowego zarządu wybrani zostali: prezes Koczorowicz A., I. wiceprezes Grocholski A., II. wiceprezes Szczechowski Józef, sekretarz Płocki M., zastępca Szczechowski St., skarbnik Radtke L., komendant Uklejewski Cz., adjutant Maskuliński M., I. radny i referentośw. Jankowski Czesław, II. radny Adamski Jan, III. radny Żuchowski St., komisja rewizyjna: Szablewski St., Jaskólski J. i Machtel M. Poczet sztandarowy tworzą: oficer sztandarowy Hermanowski, St., chorąży Wójciński H., podchorążowie Kwieciński M. i Skonieczny St. Delegatami na zjazd w dniu 26 grudnia br. zostali prezes Koczorowicz, komendant Uklejewski, skarbnik Radtke i Szczechowski J. Sąd honorowy tworzą: Fedkowicz, Kuraszkiewicz i Rosiński.

Kradzież drobiu. U p. Groblewskiego w Baranowicach jacyś nieznani złoczyńcy skradli kilka kaczek i kur wartości 50 zł.

Gwałt na 11-letniej dziewczynie. W dniu 27 listopada br. o godz. 5 po poł. na torze kolejki pomiędzy wsiami Dąbie a Dąbkiem, Wincenty Borowski, mieszkaniec wsi Dąbie, gm. Falborz, dokonał gwałtu na 11-letniej dziewczynie P. M. ze wsi Dąbek. Zbrodniarza aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych. Ponieważ te zbrodnicze gwałty na nieletnice szerzą się coraz więcej, zwraca się uwagę rodzicom, ażeby nieletnie dziewczęta nie znajdowały się nigdy same na bezludziu.

Trup na torze kolejowym. Drożnik kolejowy Prądzyński Piotr znalazł na torze kolejowym pomiędzy stacją kolejową Rąbinek-Inowrocław zwłoki nieznanego osobnika z uciętemi nogami i rozbitą głową. Wszczęte natychmiast dochodzenia wykazały, że były to zwłoki Stefana Lewandowskiego, ucznia ślusarskiego, zam. w Popowicach, pow. Inowrocław, urodz. 2. 12. 1910 r., który w czasie kradzieży węgla podczas biegu pociągu wpadł pod pociąg. Dalsze dochodzenia w toku.

Pomysłowy oszust w roli sprzedawcy cukru.

Na terenie powiatów inowrocławskiego i mogileńskiego grasuje od dłuższego czasu bardzo pomysłowy oszust, który nabiera łatwowiernych, oferując dostawę cukru o 4 zł taniej na centnarze niż w handlu rynkowym. Ostatnio zajechał ów oszust samochodem do kierownika mleczarni w Strzelcach pod Strzelnem i przedstawiwszy się jako kupiec-hurtownik, zaoferował mu znaczną ilość cukru po cenie niebywale niskiej.

Kierownik mleczarni p. Labor, nie podejrzewając rzekomego hurtownika o nic złego, zgodził się na proponowaną transakcję, wpłacając 200 zł tytułem zaliczki na większe zamówienie. Według umowy zawartej z oszustem, cukier miał być odebrany w cukrowni w Janikowie. Jakież było zdziwienie p. Labora, gdy dowiedział się, że cała transakcja była pomysłowem oszustwem sprytnego rzezimieszka, którego władze policyjne oddawna poszukują.

„Komisarz" Kossowski znowu na afiszu.

Z Radziejowa Kujawskiego donosi nasz korespondent:

Z woli władz powiatowych miasto Radziejów Kujawski otrzymało nowego burmistrza, jak inni twierdzą — „komisarza". Trudno się dziwić mieszkańcom, że nie mogą zrozumieć, w jakim charakterze p. Kossowski jest przysłany do Radziejowa. A przytem „ustąpienie" dotychczasowego burmistrza p. magistra Gonery nastąpiło niespodziewanie i nagle, więc opinja miejscowa została poprostu zaskoczona tą zmianą władz magistratu.

Przez blisko dwuletni okres urzędowania osiągnął p. Gonery pewne zasługi, położone dla miasta, bowiem uratował miasto od grożącej ruiny przez poczynienie dalekoidących oszczędności, nie zacieśniając jednak koniecznych, codziennych potrzeb życia miejskiego. Przeto zmiana ta wydaje się tembardziej dziwna i podejrzana. Krążą nawet liczne pogłoski, którym z wiadomych względów nie dajemy wiary, że p. Gonera ustąpił pod naciskiem pewnych „czynników miarodajnych", z racji bliskich wyborów do rad miejskich. Obecny „komisarz" p. Kossowski jest owym w swoim czasie narzuconym Nieszawie na burmistrza, a którego nieszawianie „spławili", zanim zdążył zagrzać miejsce na „fotelu".

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Gł. Rynek 20, tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Arjana" w roli głównej Elżbieta Bergner.

Gryf: „Rewizor" z Vlastą Burianem.

Orzeł: „Biały wódz" i „Pogromcy przestworzy".

TEATR MIEJSKI.

„Grand Hotel", wyborną farsę Franka wystawi w piątek, dnia 15 bm. teatr bydgoski z gościnnym występem **Kazimiery Skalskiej,** urodziwej divy filmowej i znakomitej artystki scen stołecznych. Reżyserja Niewiarowicza. Początek przedstawienia o godz. 8.

Msza św. żałobna za duszę ś. p. prezydenta Gabrjela Narutowicza. W dniu 16 bm. o godzinie 10 jako w rocznicę zgonu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gabrjela Narutawicza odprawione zostanie w kościele farnym nabożeństwo żałobne, na które pp. przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, korporacyj miejskich, szkolnictwa, prasy, wszelkich organizacyj oraz społeczeństwa uprzejmie zapraszam. **Prezydent miasta:** (—) J. Włodek.

Wenecja, Florencja i Rzym. W ponure dni grudniowe chętnie zwracamy się myślą tam, gdzie jest słońce, do krajów południowych. Okazję zobaczenia slonecznej Italji na ekranie daje czwartkowy wykład Towarzystwa Krajoznawczego pt.: „Wenecja, Florencja, Rzym". Wykład oparty na osobistych obserwacjach i urozmaicony licznemi obrazami, odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 19,30 w seminarjum nauczycielskiem.

Przychwycenie sprawców zuchwałego włamania do firmy „Kosmos". Jak donosiliśmy, dokonano w dniu 23. X. br. zuchwałego włamania do składu galanteryjnego firmy Kosmos, mieszczącego się przy Gł. Rynku. Przez wybity w murze pustego składu sąsiedniego otwór wtargnęli włamywacze po swój łup i skradli wówczas różnych towarów za około 4.500 zł. Robota ich była tak po mistrzowsku wykonana, że policja grudziądzka, prowadząca śledztwo w tej sprawie, miała ciężki orzech do zgryzienia. Obecnie jednak ptaszki wpadły w zastawione sidła i dostały się w ręce władz śledczych. Jak się okazało, są nimi Alfons Popp i Wilhelm Witkowski, obydwaj z Grudziądza. Część skradzionych przedmiotów udało się policji włamywaczom odebrać i zwrócić poszkodowanej firmie; dużo towaru zdążyli jednak w międzyczasie sprzedać. Policja prowadzi obecnie dochodzenia celem wykrycia paserów.

Łobuzerski wybryk. Jakiś nieznany sprawca wybił duże okno wystawowe przy ul. Szewskiej 25. Poszkodowany został Salomon Landau na sumę 500 zł. Szyby nie wybito prawdopodobnie w celach rabunkowych, ponieważ znajdujący się na wystawie towar pozostał nietknięty.

Dwa pożary w ciągu jednego dnia. W ub. poniedziałek wezwano dwukrotnie tut. straż pożarną do akcji ratunkowej, a mianowicie: w pierwszym wypadku zapaliły się sadze w kominie w domu przy ul. Chełmińskiej 36, z którego to powodu wydobywały się z komina wielkie kłęby dymu. W drugim wypadku interwenjowała straż przy ul. Kalinkowej 8a, gdzie powstał pożar w piwnicy, należącej do p. Krawczyńskiego. Pożar zniszczył ogrodzenie w piwnicy oraz zadymił cały budynek, tak że lokatorzy na czas trwania akcji pożarowej zmuszeni byli opuścić mieszkania. Dzielni strażacy, uzbrojeni w maski gazowe, dotarli do miejsca pożaru, który dzięki temu został w krótkim czasie zlokalizowany. Straty z tego tytułu powstałe są nieznaczne.

Jak wygląda akcja konwersyjna w Państw. Banku Rolnym? Z Państwowego Banku Rolnego oddział w Grudziądzu dowiadujemy się o postępach akcji konwersyjnej przy pomocy Banku Akceptacyjnego co następuje: Państw. Bank Rolny zwrócił się do 233 rolników bezpośrednich dłużników banku z propozycją zawarcia konwersji ich zadłużeń. Do banku wpłynęły podania 75 rolników, czyli że podania złożyło 35% zainteresowanych rolników. W stosunku do 12 podań rolników bank zmuszony był ustosunkować się odmownie, gdyż zadłużenie hipoteczne przekraczało granice 75% szacunku ich nieruchomości. Z 6 rolnikami zawarto układy konwersyjne na zł 165.000, z 8 rolnikami znajdują się układy na ukończeniu na 270.000 zł. Pozostałe 49 podania czekają załatwienia. Jak więc statystyka wykazuje, rolnicy-dłużnicy są opieszali z konwersją swoich zadłużeń, co jest zjawiskiem bardzo smutnem. Przy sposobności nadmieniamy, że korzyści z konwersji są następujące: Spłata długu może być rozłożona do 7 lat przy 1—2-letniej karencji, oprocentowanie wynosi 6½ %, dłużnik nie składa weksli co 3 lub 6 miesięcy, a tylko na cały okres konwersji 1 weksel kaucyjny.

Wykład z obrony przeciwgazowej na temat jak się bronić przed gazami odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 18,30 w ośrodku propagandowym L. O. P. P. (Dom Pracy) przy Głównym Rynku. Wstęp bezpłatny.

Nowy naczelnik wydziału II. Izby Skarbowej. Stanowisko b. naczelnika Krzewskiego objął p. Broniatowski, który dekretem Ministerstwa Skarbu przeniesiony został z Kielc na stanowisko naczelnika wydziału II. Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Barcin.

Redukcja. Fabryki wapna i cementu w Piechcinie zredukowały 70 robotników na skutek braku zamówień.

Nakło.

Imienny skład nowej rady miejskiej jest następujący: Z listy Narodowego Bloku Gosp. weszli do rady pp.: Felicki Wiktor, Puncel Wilhelm, Szatkowski Wincenty, Wiszniewski Zygmunt, Betowski Jan, Roszkiewicz Adam, Judejko Jan, Ilnicki Stefan. Z listy nr. 2 (Narodowy Ruch Pracy — P. P. S. i N. P. R.) pp.: Gawłowicz Adam, Budnik Paweł, Fertykowski Antoni, Budak Franciszek, Śligowski Jan, Nowak Andrzej, Krauze Paweł, Koralewski Władysław, Szafran Piotr, Palicki Józef. Z listy nr. 3 (Niemcy) Manasterny August. Z listy nr. 4 (Katolicko-Narodowy Obóz Gospodarczy) pp.: Sroka Wojciech, Wika Franciszek, Skupniewicz Piotr, Jankowski Jakób, Saganowski Teofil.

—o—

ZMARLI.

Ś. p. **Aleksander Piotrowski,** w Dziekance pod Poznaniem.

Ś. p. **dr. med. radca Stanisław Szuman,** lat 74, w Poznaniu.

Ś. p. **Zofja Mukułowska,** w Kotlinie.

Ś. p. **Ewa Palaczowa,** w Poznaniu.

Ś. p. **Korneljusz Wiekliński,** z Poznania, zmarł w zakładzie psychjatrycznym w Kościanie.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Włamywacz w roli Wichury

Wokół panowała głęboka cisza nocy.

Włamywacz przerywał co chwilę swą robotę i odpoczywał, poczem znów wracał do swego mozolnego zajęcia — operowania kasy ogniotrwałej.

Wreszcie odłożył narzędzia i otarł pot z czoła. Robota była ukończona. Błysk ślepej latarki oświetlił wnętrze kasy. Oczy włamywacza uśmiechnęły się do widoku, jaki zobaczył.

W kasie leżał stos banknotów i dwie szkatułki, co do których nie trudno się było domyśleć, że zawierają one biżuterję.

Naraz jakiś szelest, szelest raczej wyczuwalny nerwami, niż słuchem zaniepokoił nocnego gościa willi barona Darnac.

Włamywacz podniósł głowę i począł nadsłuchiwać. Szelest powtórzył się, tym razem bliższy i wyraźniejszy. W sąsiednim pokoju skrzypnęła podłoga.

Włamywacz zrozumiał, że jeżeli jest tam ktoś w sąsiednim pokoju, ma odwrót odcięty. Ale któż to mógł być u licha. Barona i żony nie było w Paryżu, służba już dawno spała.

Włamywacz zgasił latarkę, zaczaił się przy kasie i czekał.

Drzwi pokoju uchyliły się lekko i smużka światła poczęła wędrować po ścianach i boazerjach gabinetu. Po małej chwili światło latarki wyśledziło skulonego włamywacza i naraz pokój zalały potoki elektrycznego światła.

W drzwiach pokoju, z jedną ręką na elektrycznym włączniku, stał wysoki mężczyzna w szarem ubraniu i kapeluszu, o szerokich krępach. W prawej ręce czerniał browning, skierowany na włamywacza.

— No i cóż? — zapytał nieznajomy. — Dużo było pracy z otwarciem tej kasy?

Włamywacz milczał. Nie wiedział, co ma sądzić o tem wszystkiem.



— Kto pan jest? — wyszeptał wreszcie.

— Kim jestem? Słyszałeś chyba mój drogi o Honorjuszu Roderon, królu włamywaczy. Otóż to ja nim jestem. Prawda, co za niezwykłe spotkanie?

Roderon wyjął z kieszeni nowiutkie kajdanki i skuł niemi swego uboższego i mniej znakomitego kolegę. Biedny nicpoń nie stawiał oporu, zahipnotyzowany lufą rewolweru.

Ukończywszy tę pracę, król włamywaczy spokojnie wypełnił banknotami z kasy kieszenie swego ubrania i płaszcza, oraz opróżnił kasetki z cennej biżuterji.

— Co pan chce zrobić ze mną? — wyszeptał włamywacz.

Roderon podszedł do telefonu i przeciął połączenie, poczem nacisnął guzik elektrycznego dzwonka, by obudzić służbę.

— Zaraz zobaczysz! — odparł skutemu włamywaczowi.

Nie upłynęło pięć minut, gdy do gabinetu wbiegł, zbudzony dzwonkiem, wystraszony, stary kamerdyner.

Roderon zwrócił się ku niemu z całym spokojem.

— Jestem Konrad Wichura! — rzekł. — Znasz zapewne to nazwisko.

Kamerdyner skłonił głowę z szacunkiem.

— Przyłapałem w willi barona niebezpiecznego włamywacza, którego śledziłem oddawna. Proszę go pilnować przez chwilę, pójdę sprowadzić taksówkę, którą odwieziemy aresztowanego do komisarjatu.

Roderon, wypowiedziawszy te słowa, skierował się wolno ku drzwiom i spokojnie opuścił willę.

Nowi radcowie Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych mianował na radców Wielkopolskiej Izby Rolniczej:

Dr. Stanisława Runge'go z Poznania, dr. Józefa Sypniewskiego z Poznania, Adama Tolkacza z Rzadkowa (pow. Chodzież), Stanisława Paśko z Marcinkowa (pow. Inowrocław), Antoniego Koźlika z Radomierza (pow. Wolsztyn), Leona Plucińskiego z Sadów (pow. Poznań), Jana Tomczaka z Nakła, Jana Morawskiego z Lulina (pow. Oborniki), dr. Georga Busse'go z Tupadeł (pow. Szubin), Antoniego Kotiużyńskiego z Poznania, dr. Włodzimierza Seidlitza z Poznania, dr. Zygmunta Pietruszczyńskiego z Poznania.

List z Londynu.

Pakt lokarneński w oświetleniu jednego z jego twórców.

W razie ataku Niemiec na Polskę, staną przy niej Francja i Anglja.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Londyn, 9 grudnia.

W odpowiedzi na ataki pana Maksa Aitkena (alias: lorda Beaverbrooka), wydawcy osławionego „Daily Expressu", zamieścił na łamach najpoczytniejszej prasy angielskiej Sir Austen Chamberlain, poseł do parlamentu angielskiego, były minister spraw zagranicznych i współtwórca paktu lokarneńskiego, obszerną rozprawę, w której wyjaśnia historję paktu tego, jego znaczenie, zobowiązania, jakie nakłada on na Wielką Brytanję, — oraz uzasadnia nienaruszalność jego.

Sir Austen Chamberlain dał wydawcy „Daily Expressu" zasłużoną odprawę za jego ustawiczne napaści na tych polityków angielskich, którzy rozumieją i doceniają ściśle porozumienie pomiędzy Francją i Anglją i nad wzmocnieniem przyjaźni francusko-angielskiej wytrwale pracują.

Z obszernej rozprawy wybitnego męża stanu, jakim niewątpliwie jest Sir Austen Chamberlain, przytoczę tutaj tylko ustępy, które interesować mogą społeczeństwo polskie:

„Celem paktu lokarneńskiego", — pisze Sir Austen Chamberlain, — **„było zabezpieczenie pokoju i wzbudzenie idei pojednawczej wśród narodów Europy."**

Pakt lokarneński nie był wymierzony przeciw Niemcom. Gwarantowaliśmy nietylko bezpieczeństwo Francji i Belgji, lecz także Niemiec!... W myśl paktu lokarneńskiego za wroga uznany zostanie tylko ten naród, który złamie swoje zobowiązania i bez jakiejkolwiek prowokacji zaczepi swego sąsiada...

Lord Beaverbrook wysuwa dziwaczny pogląd, że nie obchodzą nas ani granice Francji, ani Belgji, ani innych państw na kontynencie europejskim. Głosi on czytelnikom swego „Daily Expressu", że nie naszą powinno być sprawą, czy na kontynencie europejskim panuje spokój lub wojna! Zaleca on nam zupełne odosobnienie się od reszty Europy i zasklepienie się nasze w naszej wyspie oraz w naszych posiadłościach zamorskich!...

Warto mu więc przypomnieć (gdyż ujawnia on rażąco krótką pamięć), że sygnałem do ostatniej wojny było morderstwo dokonane na osobie arcyksięcia Ferdynanda w dalekiem od wybrzeży naszych Serajewie. Przestrzeń dzieląca wyspę naszą od tego zakątka bałkańskiego nie uchroniła nas przed konflagracją, która jak pożar prerji po suszy letniej ogarnęła nietylko wyspę naszą i całe rozległe imperjum nasze, ale także i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej...

Nie mamy wprawdzie bezpośredniego zainteresowania ani w „Polskim Korytarzu", ani na Górnym Śląsku, — i nie podjęliśmy się też żadnych szczególnych zobowiązań w tym kierunku.... **Któż jednak zdoła przewidzieć, czy zatarg zbrojny o te terytorja nie zmusi nas do czynnego wystąpienia z orężem tak samo, jak w roku 1914 musieliśmy chwycić za broń, mimo, iż ośrodkiem sporu było odległe Serajewo?!**

Niemcy, jakkolwiek pozornie rozbrojone, — są w istocie rzeczy najsilniejszem mocarstwem militarnem w Europie. Niebezpieczeństwo przyszłego zatargu zbrojnego grozi nam wyłącznie ze strony państwa niemieckiego, tak, jak groziło nam w przeszłości od roku 1870!

Dopóki Niemcy nie targną się ani na Francję, ani na Belgję, ani na sąsiadów swoich na wschodzie, — jesteśmy bezpieczni, mamy pokój zapewniony i dlatego też w pakcie lokarneńskim nie żądaliśmy żadnych gwarancyj dla naszego własnego bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo Anglji zachwiane zostanie natomiast w tej chwili, skoro Niemcy naruszą pokój Europy.

Gdyby Niemcy zaatakowały Polskę, wbrew swoim zobowiązaniom w pakcie lokarneńskim i w pakcie Kelloga, że nie użyją siły zbrojnej dla zmiany obecnych swoich granic, — natenczas żaden zdrowo myślący człowiek nie będzie mógł zaprzeczyć, że Francja na podstawie porozumienia swego z Polską musi sprzymierzeńcowi swemu iść z pomocą, a równocześnie Anglja musi poprzeć wszelką akcję Francji na zachodzie Europy.

Tak, a nie inaczej należy rozumieć znaczenie gwarancji naszej w ramach paktu lokarneńskiego. Tak, a nie inaczej pojmowaliśmy zobowiązania nasze, podpisując pakt lokarneński, — podpisując go nietylko z pobudek czysto kulturalnych, bezinteresownych, — **lecz ze względu na własne nasze bezpieczeństwo!**

Anglja nie może zerwać paktu lokarneńskiego i nigdy też nie złamie podjętych w nim zobowiązań, — mimo ataków tych, którzy marzą o złudzie izolacyjnej. Zadaniem paktu lokarneńskiego było zapewnienie Europie pokoju, — a nie przeforsowanie rozbrojenia! Czy rozbrojenie zostanie przeprowadzone, lub nie, — najważniejszem naszem zadaniem jest, aby nie dopuścić do naruszenia pokoju w Europie.

Pakt lokarneński jest kurtyną bezpieczeństwa dla Europy. Na tych, którzy atakują go, spadnie wina za wzniecenie wśród Niemców tych ambicyj i dążeń, które nie mogą być spełnione inaczej, jak tylko przez wojnę! Jeżeli lord Beaverbrook i nieliczni, chwała Bogu, zwolennicy jego krótkowzrocznej agitacji przeciw paktowi lokarneńskiemu przypuszczają na chwilę, że Anglja w przyszłej wojnie europejskiej, którą zarzucenie paktu lokarneńskiego musiałoby przyśpieszyć, będzie mogła stać bezczynnie na uboczu, — to ludzie ci nie znają, ani nie rozumieją historji angielskiej!

Z zadowoleniem stwierdzić należy, iż akcja lorda Beaverbrooka odniosła wynik wręcz przeciwny od tego, do którego on zmierzał. Rząd angielski, a z nim parlament nasz zadokumentował z niedwuznaczną dobitnością, iż **Anglja niezachwianie stoi przy pakcie lokarneńskim i lojalnie wykona przyjęte na siebie zobowiązania.**

* * *

Nie jestem ani wrogiem Niemiec, ani nie życzę źle narodowi niemieckiemu. Przyznać jednakże muszę, iż mam wszelki powód do tego, aby czuć poważny niepokój, gdy uprzytomnię sobie właściwe i ostateczne zamierzania polityki obecnych władców państwa niemieckiego. Słyszeliśmy i czytaliśmy wprawdzie niejednokrotne już zapewnienia kanclerza Hitlera, że niczego on tak gorąco nie pragnie jak pokoju... Niestety, zapewnieniom jego obecnym nie mogę uwierzyć, dopóki nie da on światu dowodów, że prawdą jest to, co głosi teraz, a nie to, co głosił poprzednio przez cały szereg lat i co wpajał w duszę narodu niemieckiego!..."

* * *

Do słów powyższych Sir Austen Chamberlaina pragnę dorzucić tę uwagę tylko, że tego samego co on zdania, jest przeważająca większość narodu angielskiego, — a jakiekolwiek powątpiewania pod tym względem są częściowo wynikiem tendencyjnej propagandy niemieckiej, częściowo zaś polegają na tem, że mentalność angielska tak bardzo różni się od umysłowości innych narodów europejskich, a przeciętny cudzoziemiec za mało ma sposobności i zarazem cierpliwości, aby zrozumieć Anglików należycie. Może z czasem my ich zrozumiemy, albo też oni zmienią się nieco?

NOMAD.

Olbrzymie skoki bezrobocia.

Warszawa. (Tel. wł.). Jak wynika z ostatnich sprawozdań z rynku pracy liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 9 bm. wynosiła ogółem 283.051 osób, **wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 17.748 osób.**

Liczba bezrobotnych w ciągu ub. tygodnia **w samej tylko Łodzi wzrosła o 5.286,** na Górnym Śląsku o 2 tys. itd.

BUKÓWIEC. Jarmark. Dnia 19 grudnia odbędzie się w Bukówcu jarmark ogólny.

Koronowo.

Ujęcie groźnej szajki bandytów w składzie, trzech braci Mikołajczyków z Tryszczyna przypisać należy naszej dzielnej policji. Banda ta od dłuższego czasu urządzała swe eskapady nocne, przyczem łupem ich padała garderoba, wartościowe przedmioty, świnie itp. rzeczy, sięgające sumy około 2.000 zł. Nie można było długo uporać się z myślą, że zamożni gospodarze zechcą trudnić się kradzieżą. Dopiero przeprowadzona w mieszkaniu M. rewizja wykazała winę bandytów. Opryszków odstawiono do aresztu śledczego.

Źle spisał się p. Jan Wiórek, nowoobrany kandydat na radnego miejskiego. Wiórek, mając pewną dozę animuszu awanturniczego, dobrał sobie dwóch towarzyszy i uprawiał nocne spacery do sąsiednich obór po wszelkiego rodzaju drób. Szereg kradzieży, powtarzanych kilka razy w ciągu jednej nocy, świadczył o szerokim geście Wiórka. Na podobało się to policji, która całą paczkę zamknęła w areszcie.

S. M. P. męskie odbyło swe walne zebranie, które po wstępnych słowach patrona ks. Bystronia powołało nowy zarząd, który tworzą: Moczadło - prezes, Budziński - zastępca i sekretarz, Bronikowski - skarbnik i kronikarz, Fr. Moczadło - naczelnik, Woźniak - gospodarz, W. Poklękowski - zastępca.

S. M. P. żeńskie pod patronatem ks. prob. Chylareckiego na swem walnem zebraniu wybrało do zarządu: W. Goździewską - prezeską, M. Poklękowską - zastępczynią, Świderską - sekretarką, A. Tomaszewską - skarbniczką, W. Poklękowską - kronikarką.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Królewski kochanek".
Światowid: „Pieśń nad pieśniami".
Palace: „Marja".
„Lira": „Za dwa pocałunki".

TEATR NARODOWY.

W czwartek o godz. 20 **„Ogniem i mieczem".**

W piątek, o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Ogniem i mieczem".**

Tajemnicze zniknięcie. W dniu 1 grudnia opuściła dom 16-letnia Helena Włodarska i dotąd nie wróciła. Kto by wiedział o jej pobycie, zechce o tem donieść do komisarjatu policji.

Chojnice.

Wybryk hitlerowców. Na słupach reklamowych ukazały się pewnego poranku afisze z napisem „Heil Hitler" i swastyką.

Protesty wyborcze. Lista obozu narodowego (nr. 4), polska lista robotnicza (nr. 3) i niemiecka lista zgłosiły protest przeciw odbytym wyborom.

Zasądzenie złodziei rowerów. Sąd grodzki zasądził za kradzież 7 rowerów w Niemczech Franciszka Nierwickiego z Cekcyna na 2 lata więzienia i 1 miesiąc aresztu, Jana Czerwińskiego z Żalna za kradzież 1 roweru na pół roku więzienia, a Franciszka Czerwińskiego z Chojnic za paserstwo na półtora roku więzienia. Skazany Fr. Nierzwicki skradzione w Niemczech rowery szmuglował do Polski, gdzie je nabywał do sprzedaży Fr. Czerwiński.

Świecie.

Nowy lekarz powiatowy. W tych dniach objął urzędowanie nowo przybyły (z Wileńszczyzny) lekarz powiatowy dr. Czesław Mikulicz-Radecki.

Osobiste. Przewodniczącym Spółki odwodnienia łąk w Swatnie mianowany został p. Jan Bielaszewski, a zastępcą p. Franciszek Młócicki — obaj ze Swatna.

Jubileusze Kółek Rolniczych. W grudniu obchodzi Kółko Rolnicze w Jeżewie 25-lecie swego istnienia. Na przyszły rok zaś obchodzi podobną uroczystość Kółko Rolnicze w Świeciu.

Szeregi bezrobotnych wzrastają. Wobec ukończenia kampanji w cukrowni, na którą to niektórzy bezrobotni cały rok czekali, by choć parę złotych zarobić na zimę, szeregi bezrobotnych w Świeciu znowu wzrastają. Nieszczęśliwych jest coraz więcej, a pracy niema. Część bezrobotnych pracuje jeszcze przy budowie tamy nad Wisłą.

Chełmno.

Przewóz przez Wisłę odbywa się parowcem tylko dla osób pieszych od godz. 7 rano do 4 po południu.

Fałszywa notatka. W „Kurjerze Bydgoskim" nr. 281 ukazała się fałszywa notatka z Chełmna o śmierci trzech kadetów wskutek zatrucia się czadem węglowym. Jak się dowiadujemy, wypadek taki wogóle nie miał miejsca.

Otwarcie ślizgawki. Ślizgawka klubu kajakowego „Rusałka" przy ul. 3 Maja została otwarta dla użytku publicznego i czynna jest codziennie od godz. 10 do 22.

Wykłady przeciwgazowe. Prezes Stow. Właścicieli Nieruchomości i Tow. Rzemieślników Samodzielnych w Chełmnie podaje do wiadomości wszystkim członkom, iż wykłady przeciwgazowe odbywać się będą co czwartek w auli szkoły III.

Z zebrania rolniczego w Małem Czystem. W Małem Czystem, powiatu chełmińskiego, odbyło się zebranie miejscowego Koła Rolniczego, na którem specjalnie przybyły delegat Pom. Tow. Rolniczego p. inżynier Neyman wygłosił treściwy referat o obecnem położeniu rolnictwa. Mówca, nawołując do ściślejszej współpracy, udzielił również obszernych wyjaśnień w sprawie rent osadniczych. Sprawozdanie ze zjazdu powiatowego zdał p. Potyrała, wspominając o zbiorowem zawarciu umów z lekarzami, w sprawie ubezpieczenia robotników, jak również wszystkich rolników. Wkońcu zebrania stawił prezes p. Kraśkiewicz z Wichorza wniosek, aby sprowadzić z Pomorskiej Izby Rolniczej buhaje na dogodnych warunkach dla Kółka Rolniczego.

Zaprzysiężenie rekrutów w 8 p. s. k. W ub. niedzielę po uroczystej mszy św. w kościele garnizonowym, celebrowanej przez ks. prob. Ryngwelskiego, odbyło się na placu konkursowym 8 pułku strzelców konnych zaprzysiężenie rekrutów rocznika 1912.

Kronika

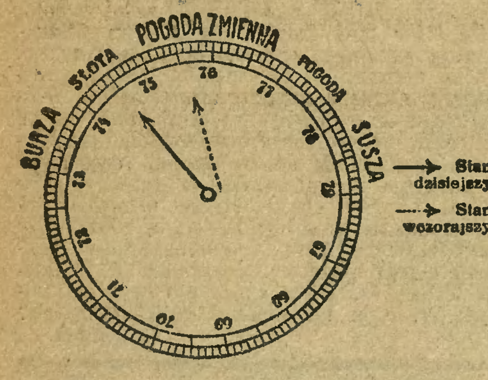
Bydgoszcz, dnia 14 grudnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

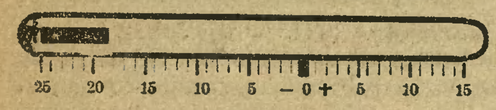
Dziś: Dioskora i Spirydjona.
Jutro: Walerjana i Ireneusza.
Wschód słońca o godzinie 8.06.
Zachód słońca o godzinie 15.43.

Stan pogody

Początkowo jeszcze dość pogodnie. Mrozno, zwłaszcza nocą, później stopniowy wzrost zachmurzenia wraz z niewielkiem ociepleniem. Począwszy od dzielnic północnych najpierw słabe wiatry miejscowe, później umiarkowane północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich“.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 11. XII. do 17. XII 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek ostatni występ **Kazimiery Skalskiej** w wesołej farsie P. Franka **„GRAND HOTEL“**, która z dniem dzisiejszym schodzi zupełnie z repertuaru.

W piątek przedstawienie zawieszone.

W sobotę Teatr Miejski występuje z premjerą niezwykle wesołej krotochwili Hennequina p. t. **„ON I JEGO SOBOWTÓR“**. Jest to jedna z najweselszych fars doby obecnej, a humor i radosna pogoda towarzyszy jej bez przerwy, w każdej niemal scenie lub sytuacji. Obsada tej wyjątkowo świetnej farsy jest wyjątkowo trafna, gdyż najmniejsze nawet epizody grają artyści w osobach pp. Czechowskiej, Drohockiej, Łukowskiej, Morozowiczowej, Wieczorkowskiej, Dytrycha, Kalinowskiego, Lochmana, dyr. Stomy i Wilamowskiego. Próbami kierował osobiście dyr. Stoma.

W pełnych próbach pod kierunkiem kapelmistrza Turkiewicza i reżysera Dowmunta arcydzieło lekkiej muzyki Fr. Seuppe'go **„MODELKA“**.

— **Związek Oficerów Rezerwy i Podchorążowie Rezerwy.** W piątek 15 bm. o godz 20 odbędzie się miesięczne zebranie Koła w Kasynie Ofic. 62 p. p., Marsz. Focha 27.

Ze względu na bardzo ważne sprawy zarząd apeluje do wszystkich członków Koła oraz Sekcji Podchorążych Rezerwy o liczne przybycie.

Syberyjski mróz w Bydgoszczy

Przed nowym rekordem spadku temperatury?

Według kalendarza, znajdujemy się jeszcze w jesieni, a już katastrofalna fala zimna nawiedziła całą Europę. Z każdym dniem nasilenie mrozu wzrasta i termometr robi gwałtowne skoki w dół. Podczas gdy w śródmieściu termometr wskazywał dziś rano **około 18 stopni Celsjusza**, na peryferjach miasta

notowano przeszło 20 stopni mrozu.

Z tak silnym spadkiem temperatury w pierwszej połowie grudnia dotychczas zazwyczaj spotykaliśmy się w krajach północnych. Tymczasem w tym roku w naszych stronach mówić można o prawdziwie syberyjskich mrozach.

Ulice Bydgoszczy opustoszały. Każdy kto może, siedzi w domu, obawiając się, ażeby nos lub uszy nie umarzły. Na wczorajszym targu zjawiła się tylko garstka handlarzy i brakło zupełnie kupujących. Wszystko opustoszało. I składy, które wobec zbliżających się świąt liczyły na wzmożony ruch handlowy, są puste.

Czy mróz ten długo potrwa? Trudno prorokować. Aczkolwiek z doświadczenia ubiegłych lat wiemy, że skoro ostro chwyci, tak szybko nie popuszcza. W ostatnich latach najsroższą zimę mieliśmy

przed pięciu laty.

Wówczas jednak silne mrozy dały się niemiło we znaki dopiero w połowie stycznia i ciągnęły się do początku marca. Najsroższą zimę i rekordowe mrozy — jak wspominają stare kroniki — mieliśmy **w Bydgoszczy w roku 1740.** Wówczas

mróz dochodził do 45 stopni Celsjusza

i trzymał się przez szesnaście tygodni. Było wtedy tak zimno, że ziemia poprostu skamieniała i **nie można było pochować nieboszczyków.** Pozatem — jak wspominają dawne kroniki — „piwo zamarzło w dzbanach“. Liczne też były wypadki śmiertelne z powodu zamarznięcia.

Nie należy jednak przypuszczać, abyśmy teraz znowu mieli osiągnąć tak smutny rekord, jak w roku 1740. W obecnych ciężkich czasach

nędzy i bezrobocia,

jakich dotąd w takiem nasileniu jak w roku bieżącym jeszcze nie przeżywaliśmy, dotychczasowa fala silnych mrozów stanowi prawdziwą klęskę dla tysięcznych mieszkańców Bydgoszczy. **(ak).**

CH. Z. M. P. **ODRODZENIE** KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, w czwartek, lekcja muzyki.

Zebranie sekcji teatralnej odbędzie się w **piątek** dnia 15 bm. o godz. 20-ej w lokalu własnym przy ulicy Poznańskiej 14. Obecność wszystkich Druhów sekcji pożądana.

Prezes.

Sokół żeński.

Zgłoszenia członkiń do sekcji bridżowej przyjmuje sekretarjat.

— **Zarząd Polskiego Białego Krzyża** składa pp. właścicielom i dyrekcji Bydgoskiego Domu Towarowego gorące podziękowanie za urządzenie „Rewji Mód“ na rzecz Polskiego Białego Krzyża. Impreza powyższa zasiliła fundusze P. B. K. na oświatę szarego żołnierza.

— **Strzelanie z wiatrówek o nagrody.** Zarząd Zw. b. Zaw. Wojsk. R. P. koło Bydgoszcz podaje wszystkim członkom oraz sympatykom do wiadomości, że strzelanie z wiatrówek odbywające się w lokalu restauracji p. Ruxowej — przy ul. Poznańskiej nr. 1 — kończy się nieodwołalnie w dniu 20 bm. o godz. 22, poczem pół godziny później nastąpi rozdanie nagród.

Szkocka flotyla rybacka, której grozi zupełna ruina.



Dotychczas rybacy szkoccy istnienie swoje oraz rozwój swej flotyli zawdzięczali temu, że państwa kontynentu europejskiego sprowadzały co roku miljony beczek śledzi ze Szkocji. Obecnie Polska łowi i zaprawia własne śledzie, a częściowo zakupuje śledzie w Norwegji. Niemcy czynią to samo. Ostatnio połowem i zaprawą śledzi zajęły się: Finlandja i Łotwa. Rosja sprowadza śledzie z Norwegji, inne kraje europejskie zakupują śledzie w Holandji. Rybołówstwo szkockie stoi przed ruiną.

Bestjalski czyn służącej.

Noworodkowi siekierą ucięła główkę.

Ścinająca krew w żyłach zbrodnia miała miejsce onegdaj w godzinach popołudniowych **w pobliskim Tryszczynie** pow. bydgoskiego. Potwornego czynu zamordowania w bestjalski sposób noworodka dopuściła się **służąca Anna Niemcz,** zatrudniona u gospodarza Gordona w Tryszczynie.

Służąca Niemczówna porodziła w ub. poniedziałek w południe w domu swego chlebodawcy, **bez jakiejkolwiek pomocy i w zupełnej tajemnicy** noworodka płci męskiej. Było to dziecko nieprawego łoża. Za wszelką cenę starała się wyrodna matka zgładzić noworodka i zatrzeć wszelki ślad po porodzie.

W kilka godzin po porodzie Niemczówna zerwała się z wielkim wysiłkiem woli z łóżka i z dzieckiem na ręku, zakrytem w łachmany, udała się do pobliskiej stodoły. W stodole wyrodna dziewczyna dokonała bestjalskiego czynu. Kładąc maleństwo na pniu, służącym do rąbania drzewa, wzięła siekierę do ręki i

silnem uderzeniem odcięła noworodkowi główkę.

Zwłoki noworodka następnie częściowo ukryła w stodole, główkę natomiast prawdopodobnie **wrzuciła do dołu kloacznego.**

Straszna zbrodnia, jakiej dopuściła się nieludzka służąca, już następnego dnia została wykryta. Znaleziono bowiem w stodole

tułów dziecka.

Główki dotąd nie znaleziono. Natychmiast zawiadomiono władze policyjne, które przeprowadziły dochodzenia. Również przybyła na miejsce zbrodni komisja sądowo-lekarska z Bydgoszczy.

Zarządzono aresztowanie służącej. Wobec tego jednak, iż jest ona obłożnie chora, pozostawiono do czasu wyzdrowienia przy jej łożu posterunkowego. Wiadomość o bestjalskiej zbrodni dziewczyny wywołała w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Z SALI KONCERTOWEJ.

II. publiczny popis

uczniów Miejsk. Konserwatorjum Muzycznego.

Popis ten łączył się organicznie z pokrewną imprezą z przed tygodnia, na której Miejskie Konserwatorjum Muzyczne zaznajomiło publiczność z najmłodszą generacją swoich wychowanków. Obydwa popisy stanowią dokładny przekrój przez cały organizm szkoły i pozwalają ubocznemu widzowi wglądnąć krytycznie zarówno w organizację pracy, jak i rozejrzeć się w materjale uczniowskim.

Skoro jednak popis pierwszy był głównie popisem nauczycieli, gdyż wszyscy jego wykonawcy znajdowali się jeszcze w tym okresie nauki, kiedy ich trzeba prowadzić za rękę — to drugi był już także w dużej mierze popisem uczniów samych, a raczej był demonstracją budzących się talentów i indywidualności. Występowali uczniowie, którzy już za sobą mają długie lata pracy i którym umiejętności techniczne pozwalają już zająć się bliżej samą istotą swej sztuki, mianowicie jej wartością muzyczną. Ten moment wewnętrznego dojrzewania ucznia, z pedagogicznego punktu widzenia niezwykle ważny, odkrywa jednak i przed rozumnym nauczycielem nowe horyzonty pracy i stawia go przed zadaniem wdzięczniejszem, ale też bardziej odpowiedzialnem. Od nauczyciela zależy głównie, czy budząca się świadomość artystyczna ucznia skieruje się na właściwą drogę, czy też ujęta w niezdrowe ramy fałszywej ambicji zgaśnie przedwcześnie, nie zdoławszy zajaśnieć pełnym płomieniem.

Miejskie Konserwatorjum Muzyczne dawało naszemu społeczeństwu już niejednokrotnie dowody racjonalnej pracy i właściwego zrozumienia swych pedagogicznych zadań. Pobieżna choćby obserwacja niedzielnego popisu wystarczy, aby się przekonać, że droga, po której kroczy praca wychowawcza tej uczelni, jest drogą właściwą. Program audycji zawierał wyłącznie pełnowartościowe dzieła literatury muzycznej (Gomółka, Corelli, Händel, Beethoven, Chopin, Karłowicz, Szymanowski i in.) — wykonanie zaś tego programu, choć niezawsze stało na wyniosłych szczytach sztuki odtwórczej, nosiło jednak w sobie cechy gry zdrowej i nieprzeczulonej, podpartej silnym podkładem umiejętności technicznych.

Poważny stosunek wykonawców do odtwarzanych kompozycyj oraz cechujące wszystkich głębokie wewnętrzne przygotowanie wytwarzało atmosferę artystyczną, w której słuchacz łatwo zapomniał, że ma przecież przed sobą uczniów tylko. Prócz uczniów klasy skrzypcowej, fortepianowej i śpiewu, wystąpiła także po raz pierwszy na forum publicznem klasa gry orkiestrowej, będąca rodzajem przedszkola do właściwej orkiestry, oraz szkolny chór mieszany a capella.

Dochód z popisu przeznaczyła Dyrekcja M. K. M. na rzecz VI. drużyny harcerskiej przy gimnazjum im. M. Kopernika w Bydgoszczy.

Alf. Rösler.

Nagła śmierć w kinie.

Toruń. Wczoraj wieczorem przybył do Torunia **dyr. Boguszewski Władysław celem załatwienia spraw administracyjnych.** Około godz. 18-ej udał się w towarzystwie dwu pań do kina „Mars“ **W czasie seansu nagle osłabł i został wyprowadzony do poczekalni, gdzie nagle zmarł.**

Natychmiastowej pomocy lekarskiej udzielił mu obecny na seansie mjr. dr. Żarnowski. Zabiegi okazały się bezskuteczne. Natychmiast zawezwano **ks. prałata Kroczka, który udzielił mu ostatniego namaszczenia olejem św.** Przybyły w międzyczasie dr. Gorzkowski, lek. dyż. szpitala miejskiego stwierdził zgon. Zwłoki nagle zmarłego przewieziono do kostnicy miejskiej, celem stwierdzenia przyczyny śmierci. Zachodzi tu **wypadek udaru wzgl. osłabienia sercowego.**

Ś. p. dyr. Boguszewski był dyr. majętności Łysomice oraz Małej Kłudy.

Nagła jego śmierć wywarła głębokie wrażenie w szerokich kołach znajomych.

Kronika żałobna.

Żeńskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" poniosło dotkliwą stratę. Zmarła bowiem ś. p. **Karolina Leonhardowa**, jedna z pionierek „Sokoła Żeńskiego", która od chwili założenia gniazda stawała na zew, a tem samem świeciła przykładem wszystkim członkiniom.

Ś. p. Zmarła była wzorową członkinią i sokolicą, to też żal i smutek po stracie Zmarłej jest ogólny i szczery, a pamięć wśród członkiń nigdy nie wygaśnie.

Pogrzeb odbył się w środę 13 bm., w którym brały udział członkinie gniazda z sztandarem z prezeską p. radczynią Teskową na czele.

Niech odpoczywa w pokoju.

::

Polski Biały Krzyż w hołdzie Sienkiewiczowi.

Staraniem Polskiego Białego Krzyża odbyła się w hali 62 p. p. **wieczornica ku czci Sienkiewicza dla żołnierzy garnizonu bydgoskiego.**

Świetnie opracowany referat wygłosił p **kapitan Sujkowski.**

Referat przeplatany był **recytacjami p. prez. Chmielarskiej.** Nadzwyczajny dar ekspresji recytatorki, która wygłosiła wyjątki z „Krzyżaków" oraz „Trylogji" zapoznał szarego żołnierza z pięknem słowa wielkiego pisarza.

Chór „Chopin" pod batutą p. Waligórskiego wykonał przy akomp. orkiestry 62 p. p. „Rapsod Rycerski", kompozycję prof. Urbany'ego.

::

— **Komitet Tow. Czytelni Ludowych.** Walne zebranie odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 19 w Ognisku parafjalnym przy kościele św. Trójcy. Na porządku obrad sprawozdanie i wybór nowego zarządu.

— **Związek Urzędników Kolejowych.** Obchód gwiazdkowy odbędzie się za inicjatywą Koła II. w niedzielę 17 bm. o godz. 19 w sali restauracji Pod Lwem. Obchód ten uświetni występ tow. śpiewu „Harmonja" oraz koncert orkiestry Pow. i Wojaków D. O. K. VIII. Dla dzieci urozmaicenie, a prawdopodobnie zjawi się i św. Mikołaj. Niech w tej uroczystej chwili łamania opłatkiem pod Bożym drzewkiem, nie zabraknie nikogo z kolegów wraz z rodzinami.

— **Kto zgubił?** W Miejskim Urzędzie Porządku Publicznego w Bydgoszczy złożono następujące znalezione przedmioty: 1 pęk kluczy oraz 1 tekę skórzaną. Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój 19.

Pięciolecie Sodalicji Marjańskiej

w państwowem gimnazjum humanistycznem w Bydgoszczy.

Przy państw. gimn. humanistycznem istnieje od pięciu lat Sodalicja Marjańska.

W dzień piątej rocznicy urządzono uroczystą akademję pod protektoratem ks. prefekta Kukułki.

Na uroczystość przybyło licznie duchowieństwo, p. dyr. Mazurkiewicz i rodzice.

Chór szkolny odśpiewał „Przysięgę Sodalicji Marjańskiej". Słowo wstępne wypowiedział prezes sod. J. Wawrowski oraz odczytał liczne telegramy.

Po deklamacji sod. Fr. Fryca, referat na temat: „Młodzież sodalicyjna jako przednia straż Kościoła Chrystusowego" wygłosił p. prof. Wł. Porzyński.

Następnie deklamowali sod. W. Januszkiewicz i sod. B. Liberadzki. Trio C-dur odegrali: fortepian — p. prof. Karaśkiewicz, skrzypce — p. Weber i wiolonczela — sod. Bartkowski. Na fortepianie grali p. B. Kindermann i p. Mutschler, na trąbce p. J. Słomiański. Koncert skrzypcowy wykonał p. R. Ronowicz.

Orkiestra szkoły pod dyrekcją prof. p. Karaśkiewicza odegrała Gounoda „Judex" i „Humoreskę" Dworzaka.

Akademję zakończono hymnem sodalicji „Błękitne rozwińmy sztandary".

Z sali sądowej.

Sprawa Grochowskiej-Bramowej.

W ubiegłym roku wychodziło w Bydgoszczy ultralewicowe czasopismo, **dwutygodnik „Ze Świata"**, którego wydawczynią i redaktorką była niejaka **Franciszka Grochowska-Bramowa,** żydówka, pochodząca z Koła. Kilkanaście tylko numerów tego legalnie wychodzącego czasopisma wyszło z pod prasy i ukazało się w sprzedaży publicznej.

Wskutek jednak nagłego aresztowania Bramowej pod zarzutem propagowania idei wywrotowych a zwłaszcza **komunistycznych,** czasopismo to z końcem grudnia ub. roku przestało wychodzić. Bramowa przez ośm miesięcy siedziała w areszcie śledczym w więzieniu bydgoskim.

Onegdaj odpowiadała przed sądem grodzkim w Bydgoszczy **za ucieczkę.** W dniu 5 stycznia bowiem została Bramowa doprowadzona przez przodownika policji do sędziego śledczego, Wolskiego, jako podejrzana o działalność komunistyczną. Sędzia Wolski postanowił zarządzić areszt śledczy a następnie na prośbę Bramowej pozwolił jej udać się do domu pod eskortą przodownika policji śledczej, ażeby zabrać kilka potrzebnych jej przedmiotów. Będąc w domu wykorzystała ten moment, ażeby **tylnemi drzwiami umknąć** i taksówką wyruszyć do Starogardu. Nazajutrz Bramowa została przychwycona przez policję i doprowadzona do aresztu.

Przed sądem tłumaczyła się, iż czując się zarządzonym aresztem śledczym pokrzywdzoną i mocno zdenerwowaną, uciekła, nie zdając sobie należycie sprawy z występku.

Sąd skazał Bramową **na dwa miesiące** aresztu. Wobec tego, iż już 8 miesięcy przesiedziała w areszcie śledczym, skazana wniosła o zaliczenie jej aresztu śledczego na poczet wymierzonej kary.

Listonosze wiejscy pozostaną

Urzędowe wyjaśnienie Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Jedno z pism pomorskich przyniosło wiadomość, że poczta nosi się z zamiarem zniesienia instytucji listonoszy wiejskich, co by ludność wiejską zmusiło do odbierania przesyłek pocztowych w urzędach i agenturach. Wobec tego, że wiadomość ta wywołała wśród zainteresowanych kół wiejskich poważny niepokój, zwróciliśmy się do Dyrekcji Poczt i Telegrafów z odpowiedniem zapytaniem. W odpowiedzi na to prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. Słojewski wyjaśnia nam pismem z dnia 12 grudnia, że **„notatka o zniesieniu listonoszy wiejskich jest nieścisła, gdyż przesyłki pocztowe będą i nadal wszędzie doręczane w dotychczasowy sposób. Ze względów oszczędnościowych zmieniono jedynie stosunek prawny listonoszy wiejskich po agencjach z publiczno-prawnego na prywatno-prawny".**

Wyjaśnienie Pana Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów niechaj starczy za odpowiedź tym naszym Czytelnikom, którzy się w tej sprawie do nas z wyrazami niepokoju zwracali.

Kącik esperancki.

Esperanto w polityce.

Polski Touring-Klub założył „Esperanckie Koło"

I.

Polska, kolebka Esperenta, stała doniedawna na szarym końcu w pracy nad praktycznem zastosowaniem tego wynalazku do celów kulturalnych. Liczne projekty i plany polskich esperantystów rozwiewały się i napotykały na nieprzezwyciężone trudności i przeszkody ze strony ludzi bojących się „międzynarodowego żargonu". Mówiono, że przeszkodą największą — to ekonomiczne stosunki ostatnich lat, że przyjdą niebawem czasy, gdy i oficjalne sfery zainteresują się Esperantem. To twierdzenie jest częściowo słuszne, bo przypomnijmy sobie, ile niespodzianek wykazała nam historja ludzkiej kultury.

Maszyna parowa i kolej żelazna już dobrze funkcjonowały, kiedy „urzędowe osobistości" wyraziły swoje przekonanie, że ten „djabelski wynalazek" absolutnie do niczego się nie przyda... Historja rozwoju kolei żelaznej była prawdziwą niespodzianką, a rządy państw musiały zatwierdzić to, co zastosowało w praktyce samo życie. My, esperantyści, wiemy dobrze, że i Esperanto zainteresuje sfery rządowe, kiedy one będą zmuszone tę kwestję postawić na porządku dziennym.

Obecnie Esperanto wkracza w taki okres, kiedy i jego dotychczasowi przeciwnicy zmuszeni są uznać ten wynalazek, ponieważ **tego żąda samo życie.** Do szeregu takich niespodzianek przybywa dziś nowy sukces na polu praktycznego **zastosowania Esperanta do celów kulturalnych w turystyce.**

Turyści z konieczności muszą być duchowo pokrewni esperantystom, a prawdziwie zyskuje ten tylko turysta, który zarazem jest i esperantystą. O tej prawdzie przekonali się dostatecznie członkowie Polskiego Touring-Klubu, podróżując po obcych krajach i obserwując swoich towarzyszy, którzy dzięki znajomości tego języka zdobywali o wiele większe korzyści w turystyce. Oni również zauważyli, że w wielu krajach można znaleźć piękne przewodniki i różne pożyteczne informacje w języku Esperanto, które dla nich były niedostępne i niezrozumiałe.

Fakt ten, że Esperanto ma zastosowanie na całym świecie, że daje każdemu turyście niezliczone korzyści i udogodnienia, zachęcił członków Polskiego Touring-Klubu do założenia esperanckiej sekcji, której zadaniem będzie umożliwienie członkom zdobycia tego języka światowego i doskonalenie się w nim. Ten krok ma kolosalne znaczenie i dla samego języka Esperanto. Polski Touring-Klub jest jedną z najpoważniejszych i najbogatszych organizacyj, do której należą znane w całej Polsce osobistości. Nadmienić należy, że jej głównym prezesem jest senator, b. minister dla spraw zagranicznych p. August Zaleski. Ten krok otworzy zapewne dla Esperanta bramy także innych kulturalnych organizacyj na terenie naszego kraju.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

BIELAWKI.

Miesięczne zebranie Koła Ch. D. Bielawki odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 19 w lokalu p. Ferenca, ul. Senatorska.

Na porządku obrad ref. p. red. Nowakowskiego.

Zebranie Zarządu o godz. 18-ej. tamże

Uprasza się o punktualne przybycie i liczny udział członków.

WIELKIE BARTODZIEJE.

Zebranie w sprawie obchodu gwiazdkowego dnia 16 bm. o godz. 19 u p. Kujawskiego.

Na zebraniu przemawiać będzie p. radny Stanisławski.

O liczny udział prosi

Zarząd.

— **Wynik strzelania z wiatrówek.** Wielkie strzelanie z wiatrówek, urządzone przez ruchliwy K. S. „Leo", cieszyło się ogromnem powodzeniem. Wynik był następujący: I nagrodę zdobył st. sierżant Stanowski z 62 pp., II p. Ryżek, III p. Duczmal, IV p. Kowalski, V p. Noga.

DZIAŁ SPORTOWY

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA EUROPY ODBĘDĄ SIĘ W POLSCE.

W dniach 20—29 czerwca 1934 r. odbędą się **w Warszawie szermiercze mistrzostwa** Europy.

Polski Związek Szermierzy, organizator tych wielkich zawodów międzynarodowych, rozpoczął już **przygotowania.**

Wyznaczono trzy grupy treningowe, do których już zakwalifikowano zawodników. Grupy te przedstawiają się następująco:

Szabla: Pappe, Nycz, Segda, Friedrich, Suski, Dobrowolski, Załęski, Paszek, Sobik, Zochowski, Amałowicz, Kozłowski, Huszczo, Mirecki, Kuźnicki, Bachman, Parecki, Tichy, Serafin, Kazimierowicz.

Grupa szpadzistów: Szempliński, Zabielski, Małłyszko, Szupenko, Franz, Brejniak, Kleban, Krzyżanowski.

Grupa floretów: Urbankiewicz i Zaczyk. Wkrótce lista tych zawodników będzie uzupełniona.

Grupa pań do floretu — nie została jeszcze obsadzona.

Reprezentacja polska na mistrzostwa Europy składać się będzie zarówno w kategorji indywidualnej, jak zespołowej, **z czterech zawodników w każdej broni.** Eliminacje rozstrzygną o składzie reprezentacji.

Szereg komisyj z ramienia Związku przygotowuje stronę organizacyjną mistrzostw Europy. **W skład komitetu technicznego weszli Francuz Lacroix, Włoch Anselmi i Zubrzycki.**

ZAWODOWY DEBIUT VINESA.

Znany tenisista amerykański **Vines, zadebiutuje w dniu 10 stycznia 1934 r. jako zawodowiec** i grać będzie w grupie Tildena.

SZLAK ZWYCIĘSTW KANADYJCZYKÓW.

Kanadyjska drużyna **Ottawa Skamrocks pokonała w Paryżu drużynę Rapid,** złożoną z Kanadyjczyków paryskich, w stosunku 4:0.

WĘGIER BARNA — MISTRZEM ŚWIATA W PING-PONGU.

Paryż, 14. 12. (PAT). Tytuł **mistrza świata w turnieju ping-pongowym zdobył Węgier Barna, który w rozgrywkach finałowych pokonał Polaka Ehrlicha w pięciu setach.** W finałach startowało ośmiu najlepszych zawodników świata.

W grupie pań pierwsze miejsce zajęła Czeszka Ketnerowa.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

Odpowiedzi redakcji

P. A. Lewandowska — Chełmża. Rockefeller Percy Avery, 25 Brodway New York N. Y., U. S. A.

„Ciekawy". — Szkoła oficerska policji jest w Żyrardowie, dla szeregowych w Mostach Wielkich, woj. lwowskie. Bliższych informacyj udzieli Panu niewątpliwie Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie.

„Przeprowadzka". — Zaświadczenie musi wystawić właściwy konsulat w Holandji. Tylko wówczas nie będzie trudności cłowych na granicy.

Wysiłek całego społeczeństwa
zwalczy bezrobocie.

Że **bezrobocie jest klęską społeczną,** a nie jednostkową, o tem wszyscy wiedzą. Nie wszyscy jednak chcą zrozumieć, że wobec tego obowiązkiem każdego jest wystąpić do walki z wrogiem, który sroży się wespół z głodem i mrozem.

Nikomu nie wolno zapominać o nędzy i rozpaczy tych, którzy przeważnie bez własnej winy popadli w ciężkie położenie. Nie wystarczy, że szlachetniejsze jednostkt otworzą swoje serca i kieszenie. Niebezpieczeństwo tylko wtedy będzie zażegnane, jeśli na froncie społecznym staną wszyscy bez wyjątku. Każdy **wdowi grosz może zwycięsko przeważyć szalę.**

Nie można więc zwlekać. Bezrobotni muszą wiedzieć, że **społeczeństwo o nich pamięta i zginąć im nie da.**

Na apel „Dziennika Bydgoskiego“ stanęli dalej w szeregu:

46) **Koło Przyjaciół VIII drużyny harcerskiej im. Władysława Jagiełły w Bydgoszczy** składa zł 5.— i wzywa Ogólne Koło Przyjaciół Harcerzy oraz Koło byłych „Jedynkarzy“.

47) P. dr. med. **Włodarczyk** składa na bezrobotnych zł 5.—.

48) Na wezwanie urzędników Banku Bydgoskiego składa **Zrzeszenie Pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych** zł 44.50 i wzywa do dalszej ofiary Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego.

49) Na wezwanie urzędników Banku Bydgoskiego składają **pracownicy Banku Ludowego** zł 5.50, wzywając do złożenia ofiar pracowników firmy „Grakona“ Tow. Akc. oraz pracowników kancelarji adwokata dr. Budzyńskiego.

50) **Dr. med. Mackiewicz** składa na bezrobotnych zł 5.—.

51) **P. Antoni Butowski** składa zł 5.— i wzywa pp. R. Frosta i Fr. Butowskiego.

52) Na wezwanie p. dr. Hordyńskiego składa **p. dr. Murach** zł 5.—, wzywając pp. adwokatów dr. Jasińskiego, dr. Łasińskiego, dr. Skrzyniarza i Kokurewicza.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Kurs ogrodniczy.** Dnia 10 stycznia 1934 r. uruchamia Poznańskie Towarzystwo Kursów Ogrodniczych „Miesięczny kurs dla pomocników ogrodniczych“ miejscowych i zamiejscowych, na którym wykłady odbywają się codziennie.

Sekretarjat Towarzystwa mieszczący się przy ul. Śniadeckich 54/58 (tel. 71-46) w Poznaniu wydaje prospekty, udziela bliższych informacyj oraz przyjmuje zapisy do dnia 30 bm.

— **Misja św. w parafji farnej.** Z początkiem marca 1934 r. odbędzie się w parafji farnej misja. Nauki będą wygłaszali znani kaznodzieje należący do Koła Misyjnego.

Pierwsze choinki w Bydgoszczy.



Wczoraj pojawiły się w różnych punktach miasta: przy Starym Rynku, ulicy Śniadeckich i ul. Św. Trójcy pierwsze tegoroczne choinki. W tym roku jest ich znacznie mniej, niż w latach ubiegłych. Większość choinek leży jeszcze w bezładnej masie. Niektóre bardzo wysokie chojny strzelają śmigłemi sylwetkami w niebo, czyniąc wrażenie, jakby wyrastały wprost z kamiennych płyt chodnika.

Prawdziwy las pachnący igliwiem — a wśród niego uwijają się ludzie, segregując drzewka i ustawiając je zależnie od wysokości w grupy. Wśród dzieci te nagle wyrosłe zagajniki wzbudzają szczery entuzjazm. Rozszerzonemi oczami upatrują oni w ich gąszczu drzewko, które na zabłysnąć wieczkami w z tęsknotą oczekiwany wieczór wigilijny.

— **Rozważni konsumenci** prądu elektrycznego nie eksperymentują a kupują tylko żarówki elektryczne „Tungsram“ wyrobu najstarszej w Polsce Zjednoczonej Fabryki Żarówek S. A. w Warszawie.

— **Niezwykłe wrażenie.** Po natarciu się wodą toaletową 5 Fleurs-Forvil doznaje się naprawdę niezwykłego wrażenia. Balsamiczność jej i subtelność wzmacniają muskuły, a zapach jej orzeźwia.

— **Zjazd „bekonowy“.** Ubiegłego wtorku odbyła się w ratuszu bydgoskim konferencja przedstawicieli miast województwa pomorskiego i poznańskiego posiadających bekoniarnie. W zjeździe brali także udział przedstawiciele izb rolniczych dr. Konopiński z Poznania i Głębowicz z Torunia.

— **Walny zjazd delegatów katolickich towarzystw Robotników Polskich** okręgu bydgoskiego i nadnoteckiego zwołany zostanie na dzień 4 lutego 1934 do Bydgoszczy. Jednocześnie odbędzie się tutaj pod przewodnictwem ks. Michałowicza z Poznania kurs organizacyjno-oświatowy dla członków towarzystw robotniczych.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** zwraca się z najserdeczniejszem podziękowaniem do pp. współwłaścicieli Hotelu Pod Orłem — Marcinkowskiego i Smigalskiego — za oplacenie muzyki i udzielenie sali na **„Rewję mód“** w dniu 10. bm. Prócz tego firmie Grzegorzewski dziękuje za bezinteresowną współpracę i piękne modele, a pp. Grossównej, Wańskiej i Cybulskiemu — artystom Teatru Miejskiego za współudział i uświetnienie rewji. P. Bolesławowi Lesickiemu, uczniowi VIII kl. gimn. za bezinteresowne wykonanie afiszów, a wszystkim P. T. Gościom za zasilenie funduszu na utrzymanie ochronki dla dzieci bezrobotnych rodzin.

— **Obchód gwiazdkowy K. S. „Leo“** odbędzie się w sobotę o godz. 18,30 w wielkiej sali „Resursy Kupieckiej“. Wstęp tylko dla członków i ich rodzin. Delegaci bratnich organizacyj mile widziani. O godz. 19 sala zamknięta, dlatego uprasza się o wczesne przybycie.

Zapalenie gardła.

Obecna pora sprzyja w wysokim stopniu zapaleniom gardła. Typowym objawem są: utrudnione przełykanie oraz zaczerwienienie jamy gardzielowej. Obraz choroby przedstawia się podobnie jak w dyfterycie, nie należy więc czekać na rozwój choroby, lecz zasięgnąć natychmiast rady lekarza. Przed jego przybyciem dobrze byłoby zastosować jakieś środki zapobiegawcze, lecz jakie? Ponieważ zarazki wnikają przez usta i gardło, trzeba przedewszystkiem zapobiec ich dalszej wędrówce w głąb ustroju. Wybitnym środkiem bakterjobójczym są pastylki Panflaviny, zalecane przez lekarzy specjalistów dla ochrony przed zapaleniem gardła i migdałków i przeciwko grypie. Panflavina jest także doskonałym środkiem ochronnym dla osób, stykających się z chorymi zakaźnymi i stała się wogóle niezbędną szczególnie przy zwiększonem niebezpieczeństwie infekcji podczas epidemji grypowych.

— **Wprost nie do wiary.** Inspektor cmentarza parafji farnej p. Sikorski telefonicznie zawiadomił naszą redakcję, że dziś rano termometr u niego wskazywał **26 stopni mrozu.**

Samobójstwo młodzieńca w Grudziądzu.

Bieda i rozstrój nerwowy powodem rozpaczliwego kroku.

Grudziądz, 14. 12. (Tel. wł.) W środę w godzinach rannych przechodnie Parku Miejskiego zauważyli zwłoki **nieznanego narazie młodego wisielca.** — Jak się później okazało, młodym samobójcą był 16-letni Władysław Kornacki, syn robotnika kolejowego zam. przy ul. Cegielnianej 15.

Nieszczęśliwy młodzieniec udał się we wtorek wieczorem, jak od kilku dni, na spoczynek do swej babki. Przechodząc przez Park Miejski **powiesił się na pasku na młodem drzewku,** które pod ciężarem wisielca złamało się.

Po przybyciu na miejsce komisji sądowo-lekarskiej zwłoki odstawiono do kostnicy Szpitala Miejskiego.

Rozpacz biednych rodziców jest o tyle spotęgowana, że od pewnego czasu choruje młodszy syn na wstrząs mózgu, u którego niema wielkich nadziei przywrócenia go do stanu zdrowia.

Zgon rektora uniwersytetu lwowskiego.

Zmarł we Lwowie w 61-gim roku życia rektor uniwersytetu Jana Kazimierza profesor neurologji i psychjatrji **dr. Henryk Halban.**

Zmarły od dłuższego czasu cierpiał na chorobę serca, z powodu której nie mógł pełnić obowiązków rektorskich.

Strajk szkolny we Wielu.

Obrażeni na miejscowego kierownika szkoły parafjanie ks. Wryczy we Wielu przestali swe dzieci posyłać do szkoły, żądając od Kuratorjum Szkolnego usunięcia niemiłego nauczyciela.

W związku ze strajkiem szkolnym **aresztowano** w Wielu **gospodarza Lewińskiego,** zastępcę przewodniczącego rady rodzicielskiej przy tamtejszej szkole.

Obłowili się na święta.

Do składu cukierków pani Matuszakowej przy ul. Gdańskiej zakradli się złodzieje i wynieśli towaru za przeszło tysiąc złotych. Oprócz tego włamywacze zabrali aparat radjowy.

Zniżka ceny benzyny.

Zamieszczona w nr. 286 „Dziennika Bydgoskiego“ notatka o zniżce ceny benzyny, niezupełnie odpowiada rzeczywistości. Mianowicie cena obecna litrowa benzyny samochodowej w stacjach benzynowych strefy V-ej, do której m. in. należy Bydgoszcz, wynosi 72 grosze, której jednak nie wszystkie firmy z różnych względów przestrzegają.

Reprezentowana przez p. Bronisława Zamiarę firma Galicja Sp. Akc. Lwów, która otworzyła niedawno, ogłaszającą się stale w naszem piśmie **stację benzynową przy ul. Gdańskiej 41** (przed firmą L. Konieczka) sprzedaje od pierwszego dnia jej uruchomienia pierwszorzędną benzynę samochodową **po cenie 68 groszy za litr** a więc jeszcze jeden grosz taniej od proponowanego przez sfery rządowe maksimum 69 gr, łącznie z wszelkiemi opłatami na Fundusz Drogowy itd.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:

dolary amerykańskie	5,65
funty szterlingów	28,97
franki szwajcarskie	171,61
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,47
liry włoskie	46,52

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
" pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 13 grudnia br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 105 ton	od zł	14,53	
"	do zł	14,60	14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		17,75— 18,25
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		14 50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,00— 13,25
Usposob. spokojne			
Owies 45 ton	zł	13,50	13,25— 13,40
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% w. worka			21,00— 21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka 10 ton	zł	30,00	30,00— 31,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne	zł		10,00— 10,50
Otręby pszen. grube	zł		10,50— 11,00
Rzepak zimowy	zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		
Peluszka	zł		13,00— 14,00
Groch polny	zł		15,00— 17,00
Groch Wiktorja	zł		20.00— 24,00
Groch Folgera	zł		20,00— 23,00
Seradela nowa	zł		12,50— 13,50
Konicz. żółta odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała	zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł		170,00—200,00
Ziemniaki jadalne	zł		
Ziemniaki fab. za kg. %	z		18½
Makuch lniany	z		19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł		15 50— 16,50
Makuch słonecznikowy	zł		19,00— 20.00
Mak niebieski	zł		55,00— 58,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Wyka	zł		13,50— 14,50
Siano nadnoteckie luzem	zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras	zł		7,00— 7,50
Słoma żytnia luzem	zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana	zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA wyświetla ostatnie dni przepiękną operę filmową p. t. **„Madame Butterfly“** z muzyką Pucciniego oraz Sylvią Sydney w czołowej roli. Wzruszający ten dramat z życia Japonki pełen poezji naprawdę wart aby go nie raz a dwukrotnie zobaczyć. Ponadto ładny nadprogram. Pocz. o 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera oryginalnego filmu egzotycznego p. t. **„Samarang“.** Najciekawszy dramat, rozgrywający się na przecudnych wyspach Tahiti i ilustrujący życie poławiaczy pereł na morzach południowych. Niezwykłe epizody jak walka na dnie morskiem z rekinem, z olbrzymim wężem w dżunglach Malajskich i inne wywierają głębokie wrażenie. Zdjęć tych dokonano z wielkiem narażeniem życia. Nadprogram: wesoła komedja p. t. **„Miki kocim tatą“,** przepiękna opowieść p. t. **„Opowieść lasu“** oraz tygodnik. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Powtórzenie sensacyjnego filmu polskiego p. t. **„Przygoda jednej nocy“.** W roli głównej Cybulski, Iza Norska, Harry Cort, Bodo, Kobusz i inni oraz wesoły film z królem humoru Monty Bankiem p. t. **„Ta pani jest panną“.** Pocz. o 5.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni oryginalny w treści, erotyczny, lecz na wysokim poziomie artyzmu i estetyki utrzymany dramat kobiety p. t. **„Mężczyźni w jej życiu“.** Nadprogram w którym widzimy mecz Polska—Niemcy oraz wiele innych aktualnych wypadków również schodzi z ekranu. Pocz. o godz. 5.

MARYSIEŃKA wyświela dziś i nadal film z życia marynarzy o najwyższem napięciu dramatycznem p. t. **„Kobieta z Monte Carlo“** z Lil Dagover w roli tytułowej. Akcja rozgrywa się na brzegu lazurowym i na pancerniku wojennym. Uzupełnia program świetna i zabawna komedja, w której **„Flip i Flap robią karjerę“.** A więc jeden film daje dreszczyki emocji, a drugi humor, śmiech i wesoły nastrój. Pocz. o 5,10, 6,25 i 9.

REWJA. Dziś najweselszy film polski z Dymszą i Zimińską; doskonałą parą komiczną p. t. **„Każdemu wolno kochać“.** Na scenie zaś bawi rewja również bardzo wesoła i urozmaicona artystyczno-humorystycznemi występami doskonałych artystów. Pocz. o 5, 7 i 9.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy). Dziś doborowy podwójny program. Na ekranie dramat sensacyjny pt. **„Spalone mosty“** i **„Tempo-Tempo“.** Na scenie wielka rewja nowo przybyłych artystów p. t. **„Bigos przedświąteczny“.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 15 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka popularna z płyt. 15,40: Koncert kameralny M. Neuteich - wiol. i J. Kalecki (fort.). 16,25: Płyty. 16,40: Przegląd wydawnictw. 16,55: Arje i pieśni w wyk. Janiny Tisserant. 17,15: Recital fort. Marji Barówny. 17,50: Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej z Wilna. 18,00: Odczyt p. t. „Nieznany ojciec naszej ziemi“. 18,20: Przegląd nowości z repertuaru lekkiego (płyty). 19,25: Feljeton aktualny. 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej koncertu symfonicznego pod dyr. Grzegorza Fitelberga Collette Franz (skrz.) i Maryla Karwowska (śpiew). W przerwie około godziny 21,00: „Książki, które się podobają“ feljeton literacki. 22,40: Muzyka taneczna z kaberetu „Femina“.

ZAGRANICA. Rzym. 16,00: Recital fortepianowy Włodzimierza Horowitza. **Brno.** 19,30: „Jenufa“ opera Janacka. **Budapeszt.** 19,30: Transm. z Opery Królewskiej. **Bratisława.** 20,00: Koncert symfoniczny ku czci J. L. Belli. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Oslo.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Heilsberg.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Daventry.** 21,00: Koncert utworów Granville'a Bantocka pod dyr. kompozytora. **Paryż.** 21,30: „Mamzelle Carabin“ oper. Pessarda.

Uroczysta wieczornica Sodalicji Marjańskiej

przy miejskiem gimnazjum żeńskiem.

Pięknie uczciły sodaliski miejskiego gimnazjum żeńskiego święto Najśw. Panny Marji. W dniu tym bowiem, przypadło **dziesięciolecie założenia Sodalicji Marjańskiej** wśród uczennic gimnazjum. Ks. prof. moderator Hanelt, w prostych i szczerych słowach, wspomniał przeminione lata owocnej pracy sodalicyjnej. Chór sodalisek, wprawił następnie, licznie w kaplicy gimnazjalnej zgromadzonych słuchaczy, w nastrój nader uroczysty. Tę uroczystość nastroju podkreślały ramy dekoracyjne, nadające kaplicy niecodzienny, podniosły wygląd. Zwięzły, a przecież dobrze wyczerpujący temat, sprawozdanie z dziesięcioletniej działalności organizacji, wygłosiła prezeska sod. Krzyżaniakówna. Sprawozdanie to poinformowało obecnych, o wszystkich etapach bardzo pożytecznych wysiłków.

Do słów i cyfr sprawozdania, nawiązała w swym referacie sod. Szwedzianka. Poczem przeszła do omawiania zagadnień ogólnych, związanych z potrzebami doby dzisiejszej, w odniesieniu do działalności młodzieży sodalicyjnej.

Część artystyczną wieczoru, rozpoczęła sod. Grozianka, wygłaszając z odczuciem wiersz Marji Konopnickiej: „Bogarodzica". Z niemniejszem odczuciem i całym pietyzmem odegrała p. Ewa Weberówna sola fortepianowe i to: Chopina „Andante Spinato" i „Nocturn". Berlota „Largo" oraz Wieniawskiego „Dudziarz", usłyszeliśmy w starannej interpretacji skrzypcowej sod. Gbiorczykówny. Sodaliski: Krausówna, Malicka i Walczakówna odśpiewały bardzo poprawnie wzruszający utwór A. Brede „Pan Jezus w świątyni". Akompanjowała sod. M. Nowakowska.

Głębokie wrażenie wywarła na słuchaczach recytacja zbiorowa kilkunastu sodalisek, które z wielkiem przejęciem wygłosiły dłuższy poemat Czeskiej-Mączyńskiej „W on dzień". Z uznaniem podkreślić należy wysiłek, jaki młode recytatorki włożyły w staranne przygotowanie tej, bodaj najtrudniejszej formy deklamatorskiej. Sola i chóry zespalały się z sobą bardzo harmonijnie, dynamika głosów użyta była w sposób starannie przemyślany, a dykcja nakazywała jak najlepszego nabrać wrażenia o tak słusznem pielęgnowaniu estetyki żywego słowa w gimnazjum.

Ze wszech miar udany wieczór zakończył śpiew chórowy sodalisek pod dyrekcją p. prof. Fenglera, który również kierował wymienionemi już, a wykonanemi przez chór sodalisek pieśniami.

Piękną uroczystość, zaszczycił swą obecnością długi szereg poważnych osobistości, przedstawiciele kół rodzicielskich oraz grona profesorskiego z p. dyr. Wandą Rolbieską na czele.

k. k.

Z ostatniej chwili.

B. poseł Mastek w szpitalu więziennym.

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.). Znajdujący się w więzieniu poseł Mastek zachorował. Ulokowano go w szpitalu więziennym.

Przed zaaresztowaniem zwrócił się on do prokuratora, aby odroczono mu termin rozpoczęcia odsiadywania kary, gdyż jest poważnie chory na cukrzycę. Prokurator wniosku Mastka nie uwzględnił.

Obecnie w więzieniu poseł Mastek prosił o specjalny wikt, przepisany przez lekarzy przy leczeniu cukrzycy.

Otwarcie wystawy pamiątek po królu Janie Sobieskim.

Paryż, 14. 12. (PAT). **W bibljotece polskiej w Paryżu odbyło się otwarcie wystawy, poświęconej pamiątkom po królu Janie Sobieskim.** Uroczystości przewodniczył marszałek Lyautey. Przemówienie, w którem podkreślił znaczenie oręża polskiego marszałek Lyautey zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Na wystawę składa się duży zbiór współczesnych rycin oraz autografów listów gratulacyjnych, jakie król Sobieski otrzymał od monarchów europejskich z racji zwycięstwa pod Wiedniem.

Kpt. Skarżyński przed zaszczytnem wyróżnieniem

Warszawa, 14. 12. (Tel. wł.). Zdobywca Atlantyku Południowego kpt. St. Skarżyński po ukończeniu kursu dla majorów w Rembertowie, przechodzi obecnie 6 tygodniowy kurs dla dowódców eskadr w Dęblinie.

Po ukończeniu tego kursu obejmie on prawdopodobnie wyższe stanowisko w 1 pułku lotniczym.

Z życia towarzystw.

Dnia 14 grudnia 1933 r.

Godz. 18,00: **K. S. „Iron".** Zebranie zarządu u kol. Wojciaka.

Godz. 19,00: **K. S. „Astorja".** Schadzka w świetlicy przy ul. Wojewódzkiej (naprz. śluzy).

Godz. 19,30: **Bydgoski Klub Wioślarek.** Roczne walne zebranie w małej sali hotelu Lengninga

— **Sokół V. oddział żeński.** Lekcja śpiewu i próba u Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska. Przybycie obowiązkowe.

Godz. 20,00: **Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze.** Zebranie w sali hotelu Lengninga. Na porządku obrad ciekawy referat prof. Liceum Handlowego p. Lipczyńskiego o kartelach.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy Skrzetusko.** Roczne walne zebranie w lokalu Rzeźni Miejskiej.

— **„Lutnia" Bydgoszcz.** Roczne walne zebranie w Resursie Kupieckiej.

Dnia 15 grudnia 1933 r.

Godz. 18,00: **Komitet Rodzicielski przy szkole ćwiczeń państw. sem. naucz.** Zebranie plenarne w gmachu seminarjum. Sprawa obchodu gwiazdkowego.

Godz. 19,00: **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Zebranie nadzwyczajne w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańskiej. Zebranie zarządu i komisji gwiazdkowej o g. 18 tamże.

— **Zw. Rez. DOK VIII. pl. 7 Szwederowo.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja.

Godz. 20,00: **Sokół I.** Miesięczne zebranie w sali hotelu Lengninga. Ciekawy wykład. Posiedzenie zarządu o 19,30 tamże.

— **Tow. śpiewu „Św. Cecylji".** Roczne walne zebranie w lokalu p. Glapy. Zebranie zarządu godzinę przed walnem zebraniem.

Stan wody na Wiśle w dniu 14 bm.: Zawichost 1,66; Warszawa 1,27; Płock 1,48; Toruń 75; Fordon 85; Chełmno —20 Grudziądz —16; Korzeniewo —; Piekło —74; Tczew —40; Einlage 1,80.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Klubowy
garnitur skórzany, kanapy pluszowe z fotelami, krzesła dębowe i mahoniowe, sypialnie, salonik stylowy oraz wielki wybór podarków gwiazdkowych tanio „Stała Okazja", Gdańska 10, telefon 1530. 23435

Kapustę
kiszoną, wagonowo i w pojedyńczych beczkach, poleca po cenie bardzo korzystnej Antoni Piliński—Bydgoszcz. Fabryka octu, musztardy i konserw. (23454

SPRZEDAŻE

Dom mieszkalny
I piętrowy, nowa budowa, wolna od podatków, blisko tramwaju, dworca z powodu objęcia innego objektu zaraz sprzedam. Potrzebne 15 000 zł gotówki. Zgł. do Dz. Bydg. Toruń pod „10". (23437

Sprzedam
natychmiast moje 16 morg. gosp. dobrze zagosp. z żywym i martwym inwent. masyw. Poczta, szkoła, mleczarnia w miejscu. Fried. Gartzke, Gromadno pow. Szubin. (23446

Z powodu (23412
wyjazdu sprzedam natychmiast tanio, zaprow. skład cukierków. Zgłoszenia Dziennik „Skład".

Sprzedam
skład kolonjalny, tytoń i piwo z towarem lub bez. A. Smoczyński Tuchola, ul. Świecka 43. (23444

Sprzedam
skład kolonjalny lub zamienię na pianino. Oferty filja Dzien. „Z. S.". (14146

Rzeźnictwo
z całem urządzeniem zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia do administracji pod „5.000". 23456

Krzesło (14136
fryzjerskie i godło sprzedam. Malborska 17/3.

Lalka
sanki, biurko dziecięce, rozmaite inne zabawki tanio sprzedam. Sniadeckich 4, III ptr. (14128

Rower
nowy sprzedam. Toruńska 70, m. 6. (23431

Pianino
krzyżowe korzyst. sprzedam. Kordeckiego 10, mieszk. 3. (23419

Futro
męskie na sprzedaż. Poznańska 18, m. 1. (23420

Okazja!
Z powodu wyjazdu zaraz sprzedam skład Tytoniu i cukrów. „Dobra egzystencja" do filji Dzien. Bydg. (14123

Radjoaparat
5 lamp. Super okazyjnie sprzedam. Stary Rynek 11, m. 2. (23431

Futro
męskie, elki prawie nowe portjerę pluszową sprzedam okazyjnie. Garbary 12, m. 3. (23432

Czapkę
kołnierz i mufkę siwy baranek, maszynę „Singera". Cieszkowskiego 8, m. 8. (23412

KUPNA

Radjo
używane 3 lampkowe do sieci kupię. Zgł. Kordeckiego 27, m. 2. (14143

Samochód
6 osobowy limuzynę, nowoczesny, mało używany w pierwszorzędnym stanie kupimy. Zgł. pod „Limuzyna 6". (23311

POSADY WOLNE

Stałą (23433
posadę otrzyma posiadający 300 zł. Płacę miesięcznie 130 zł. Bydgoszcz, Kaszubska 16, Rudek.

Wymowni
inteligentni panowie (panie) znajdą miłe i intratne zajęcie w poważnem przedsiębiorstwie. Posada stała fachowość niekonieczna, bezpłatne szkolenie na miejscu. Z łosz. osobiste od 9—12 i 3—5 Sniadeckich 41, m. 6.(14144

Szofer
do przedsiębiorstwa przemysłowego na stałe za udzieleniem pożyczki pod zastaw, potrzebny. Oprocentowanie i zwrot. Of. Dziennik pod „Oprocentowanie". (23443

Pomocnik
z branży kolonjalno-restauracyjnej zaraz potrzebny. Kujawski, Kcynia, ul. Poznańska 23. (23446

Potrzebny
woźnica. Generała Bema 4. 23447

Ekspedjentka
potrzebna. „Słowik", Dworcowa 30. (14127

Służąca
do wszelkiej pracy domowej potrzebna. Jadłodajnia, Gdańska 52. (14132

Dziewczynę (14142
do pracy domowej najchętniej z prowincji poszukuję. Gdańska 29, skład cukierków.

2 ekspedjentki
branży rzeźnic. pierwszorzędne siły tylko z dłuższą praktyką potrzebne zaraz lub od Nowego Roku Lewiński, Toruń tel. 338. (23438

Służąca
przychodnia potrzebna. Dworcowa 75—3. (14138

Służąca (14126
do wszystkiego, dobremi świadectwami, szuka pracy. Filja Dzien. „37 lat".

Uczniowie (14145
zawodu ślusarskiego, mogą się zgłosić do fabryki Wacław Millner, Mazowiecka 29, o godz 12-tej.

POSADY POSZUKUJĄ

Młody
czeladnik stolarski, który także dobrze poleruje, szuka posady za 15 tygod. Of. pod „Stolarz". (23426

Inteligentna (23455
muzykalna panna lat 24. Szkoła gospodarcza, eksp. bławatów, język polski, niemiecki szuka odpowiedniej posady za małem wynagrodzeniem. Najchętniej w Gdyni. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „H. S".

Kaucji (23458
500 zł złożę za otrzymaną posadę. Jan Łącki, Białebłoto poczta Karsin, Pom.

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy piekarni zaraz, miejscowość obojętna. Pod „Piekarnia". (23116

Skład (23423
z mieszkaniem stosowny dla fryzjera wynajmę. Jachcice, Kolejarska 5.

Okazja
oddzierżawię składnicę z urządzeniem, bocznicą kolejową, wagą wozową, na dającą się na składnicę materjałów budowlanych i opałowych, położoną w najlepszym punkcie, zbyt towarów zapewniony, dobra klientela. Do objęcia potrzeba ca. 6.000 zł. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Toruń „50". (23436

Skład
do wydzierżawienia Nakielska 23. Zgłoszenia Nakielska 71. (23427

Ogrodnictwo
8—10 morgowe lub gościniec, kolonjalkę wydzierżawię. Zgłosz. pod „K". 23460

Wydzierżawię 23439
śrutownię, sieczkarnię z wymianą zboża (motor 20 km.). Przy przyjęciu 5.000.— zł. Zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Śrutownia G.".

POKOJE WOLNE

Pokój
Chrobrego 20 (14099

Pokój
niekrępujący tani. Paderewskiego 18/4. (14137

Pokój (23434
dla inteligentnego pana. Grudziądzka 9, m. 2.

Dobrze
umebl. pokoje Weyssenhoffa 7, m. 3. (14119

Pokój
wygodnie umeblowany Paderewskiego 12—4. (14141

Pokój
Król. Jadwigi 13/4. (23421

Pokój
Świętojańska 16—3. (14129

Pokój
Sienkiewicza 1—2. (14131

Pokój
osobne wejście. Świętojańska 3—4. (14133

Pokój
dobrze umebl., łazienka. Sienkiewicza 31/4. (14139

Tani (14149
pokój. Sienkiewicza 9—3.

Pokój (14150
umebl. Wileńska 6—8.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2 pokojowe
kuchnię. Sniadeckich 13.

Składy
Skład kolonjalny dobrze prosperujący z mieszkaniem tanio sprzedam. Dzierżawa niska. Adres wskaże Dz. Bydg. (23362

Dwupokojowe
kuchnia wolne. Parkowa 1. (14135

Mieszkanie
1, 2, 3 pokojowe kuchnie, łazienka, słoneczne do wynajęcia. Polakiewicz, Nowomiejska 18 koło Stadjonu. (1413

Pokój
dla samotnego. Sienkiewicza 13, portjer. (23410

Mieszkanie (23424
dwupokojowe z meblami odstąpię. Wiad. w Dzien.

2 pokoje 23425
z kuchnią przy Grunwaldzkiej. Wiadomość Wełniany Rynek 6, skład papieru.

2 pokoje
i kuchnia wolne. Czynsz 30 zł, pół roku zgóry. Kujawska 20. (23459

MIESZKANIA SZUKA

3–4
pokoje I piętro, spokojna okolica, poszukuje urzędn. państwowy od gospodarza. Of. pod „Urzędnik" filja Dziennika. (14140

Pokoik
próżny szukam. Of. do filji Dz. pod „Stały". (14133

2 względnie
3 pokojowe mieszkanie, centrum, poszukuje urzędnik. Oferty pod „Urzędnik". (23457

RÓŻNE

Listowy
papier ozdobny pocztówki świąteczne wielki wybór i tanio w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny- 23440

POŻYCZKI

Potrzebne
5—6 tys. zł. na I-szą hipotekę. wartość domu 100 tys. Pod „120". (23358

MATRYMONJALNE

Panna
lat 29, posiada skład szuka męża cośkolwiek gotówki. Oferty filja Dziennika „29". (14147

Panna
przystojna, inteligentna, wysoka, kochająca ognisko domowe, niebiedna, pozna inteligentnego pana, 36—48. Wdowiec niewykluczony. Dz. Bydgoski „H. L.". (23413

Poszukuje się (23422
mieszkanie
5—6 pokoi
dla urzędnika. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „X. Y.“ (23422

Poszukuję dzielnego
drogerzystę-buchaltera(ki)
znającego żurnal amerykański. Oferty wraz z fotografją oraz z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu do Dziennika pod „Buchalter“. (23445

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 666, że Wachowiak Maksymiljan, rolnik w Lipiejgórze i żona jego Marta z domu Henrychowska umową notarjalną z dnia 21 czerwca 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową małżeńską z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków.
Margonin, dnia 9 grudnia 1933. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 668, że Kugler Józef, dróżnik w Grabowie i żona jego Katarzyna z domu Nowicka umową notarjalną z dnia 31 maja 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową małżeńską z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków, (23449
Margonin, dnia 9 grudnia 1933. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 667, że Wiśniewski Bazyli Stanisław, rolnik w Laskowie i żona jego Anastazja z domu Pietruszka umową notarjalną z dnia 7 lipca 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową małżeńską z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków.
Margonin, dnia 9 grudnia 1933. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 665, że Kroll Ryszard, rolnik w Radwankach i żona jego Herta z domu Marx umową notarjalną z dnia 24 maja 1933 r. ustanowili ogólną wspólność majątkową z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (23452
Margonin, dnia 9 grudnia 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 670, że Kaźmierczak Michał, rolnik w Lipie i żona jego Jadwiga z domu Frieske umową notarjalną z dnia 21 października 1933 r. ustanowili ogólną wspólność majątkową małżeńską z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (23450
Margonin, dnia 9 grudnin 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie. W tutejszym rejestrze małżeńskich praw majątkowych wpisano dziś pod L. 669, że Erdmann Walter, rolnik w Karolinkach i żona jego Ella z domu Gerbsch umową notarjalną z dnia 25 sierpnia 1933 ustanowili ogólną wspólność majątkową małżeńską z wykluczeniem jej dalszego trwania z chwilą śmierci któregokolwiek z małżonków. (23448
Margonin, dnia 9 grudnia 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Doładunku 23442
do przeprowadzki w wagonie z Bydgoszczy do Poznania
na poniedziałek dnia 18-go bm.
poszukuje się. Zgł. do fy. **Herzke,** Gdańska 76, tel. 16

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Kolejarzom
kredyt. Płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie Warszawska 1. (1410.

SPRZEDAŻE

Skład
malarski starozaprowadzony na Pomorzu w mieście garnizonowem ca. 60 000 mieszkańców, z powodu choroby na sprzedaż z urządzeniem, materjałem itd. Praca zimowa zapewniona w nowych budowlach. Wpłaty od 2000 do 3000 zł. Of. pod „31“ do administracji. (23907

Rolwóz (23411
platforma 80 ctr. na sprzedaż. Rafiński, Łęgnowo.

Rower
płaszcz męski i inne rzeczy tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 25—4. (14117

Centryfugę
sprzedam. Racławicka 18, skład. (23418

Powózkę
krytą dobrze utrzymaną sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 104. (23399

Radjoaparat
3 lampowy z akumulatorem i głośnikiem korzystnie na sprzedaż. Wiadomość między godz. 4-5 Śląska 6, m. 2. (23340

3 tomy
„Polska, jej dzieje i kultura“ zupełnie nowe, sprzedam za bezcen. Jagiellońska 26, m. 6. (23320

KUPNA

Kupię
wózek do rozwozu pieczywa. Oferty Dzien. Bydg. pod „Resory“. (14120

Pasy (23405
transmisyjne, używane poszukuje Fabryka wyrobów żelaznych, Nowodworska 26, tel. 2206.

Obligacje
z prawem wylosowania wszelkiego rodzaju zaraz kupnję. Zgłoszenia pod „Obligacje“ filja Dz. (14118

Rower
w bardzo dobrym stanie możliwie Tornedo korzystnie kupię. Zgł. osobiste pomiędzy godziną 9—10 przed poł. w biurze litografji, Poznańska 4. (23374

LEKCJE

Francuzka
udziela lekcyj. Filja Dz. „Paryż“. (14125

POSADY WOLNE

Poszukuję
zaraz książkową-bilansistkę (amerykańska księgowość) z dobremi referencjami. Zgł. pisemne Tuchel, Pisienica-Młyn, pow. Starogard. 23337

Potrzebna
pierwsz. ekspedjentka do składu rzeźnickiego. A. Chwiałkowski, Bydgoszcz Dworcowa 34. (14064

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
portjerstwa wzgl. administracji domu. Zgł. pod „Inwalida wojenny“ Dz. Bydg. (23417

Bufetowy
z kaucją poszukuje bufetu na rachunek. Oferty pod „B. A.“ do Dziennika. (23409

DZIERŻAWY

Szofer
podróżujący, który pracował przez dłuższy czas w światowych firmach handlowych poszukuje posady. Oferty „Kaucja 500 do 1000 zł.“ filja Dziennika. (14116

Egzystencja (23406
lekarska. Wydzierżawię mieszkanie na piętrze w miejscowości przeszło 4000 mieszkańców i dobrej okolicy, dla lekarza, gdyż tylko jeden na miejscu. Oferty pod „S. N. 80“

Ubikacja (14086
fabryczna zaraz do wynajęcia. Pomorska 15.

POKOJE WOLNE

Pokój
umebl. 1. I. do wynajęcia. Staszica 3, m. 3. (14122

Frontowy
pokój umeblowany lub próżny wynajmę. Chrobrego 15/5. (14124

Pokój
duży, ładnie umeblowany odnajmę. Podolska 1, m. 2, parter lewo. (14121

Pokój
dobrze umebl., osobne wejście, elektryczność dla jednej lub dwóch. Szczecińska 6/1. (23414

RÓŻNE

Przepisy (23429
pieczenia ciast oraz książki kucharskie w wielkim wyborze i tanio w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny.

Kuchnia
Kresowa urządza kolację wigilijną dnia 23 bm. Zgłoszenia wczesne, ulica Cieszkowskiego 9. (14148

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki, czekoladę itp. w fabryce „Unamel“ w Unisławiu. (20086

MIŁY OBRAZEK ZE STUDJA RADJOWEGO.



— Trzeba z tem skończyć, aby, my kobiety, były zabawkami w ręku mężczyzny.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.